

## 5. Proza beletrystyczna

Znamienna dla dziewiętnastowiecznej literatury łemkowskiej dominacja prozy beletrystycznej nad twórczością poetycką i dramatyczną bierze się w znacznej mierze z faktu zaistnienia w tym czasie wybitnej w skali łemkowskiej indywidualności twórczej w postaci znanego powieściopisarza, autora wielu opowiadań i pomniejszych szkiców literackich, Władymira Chyłaka. Wspominany był on już wielokrotnie w naszej pracy. Analizowaliśmy kilka jego utworów, zaliczonych do szkiców etnograficznych oraz utwory z zakresu literatury wspomnieniowej. W tym miejscu zostanie przedstawiona zasadnicza część twórczości Chyłaka, najbardziej znane jego powieści i opowiadania, które przynosiły mu dużą popularność i uznanie już za życia. W kręgach starorusko-rusofilskich uznawany był on za najwybitniejszego pisarza galicyjskiego:

„Владиміръ Хилякъ занялъ первое мѣсто въ исторіи галицко-русской литературы. Какъ художникъ онъ изобразилъ многія стороны жизни галицко-русскаго общества и вмѣстѣ съ лучшими его качествами, раскрылъ также его немощь. (...) Владимиръ Хилякъ первый въ Галичинѣ выбросилъ изъ повѣстей и разсказовъ ложный идеализмъ и ложную чувствительность”<sup>293</sup>.

Stawiany był na czele prozaików, wśród których na dalszej dopiero pozycji umieszczano Iwana Frankę<sup>294</sup>. O jego utwory zabiegały liczne czasopisma galicyjskie, jak świadczy chociażby fragment listu W. Chyłaka do redakcji dwutygodnika “Бечѣда”, przytoczony przez Monczołowskiego:

„Когда уложусь съ посторонними занятіями, не замедлю склеить Вамъ кое-что для «Бечѣды». Сегодня пишу для «Временника» Ставропигійского. Это работа на заказъ и со срокомъ выдѣлки, какъ шьются чоботы. Понятно, что изъ сего выйдетъ только пачкотня!... А хотяжь еще юморески, какъ будто я юморески на складѣ держу... Да! и мой юморъ псы по свѣту разволочили!”<sup>295</sup>.

---

<sup>293</sup> О. А. Мончаловскій, *Владиміръ Игнатъевичъ Хилякъ (Иеронимъ Анонимъ) [w:] Послѣднія произведенія В.И. Хиляка. I. Женитба по расчѣянности. II. Послѣдняя повѣсть. Съ критико-біографическимъ очеркомъ о В.И. Хилякѣ, составленнымъ О.А. Мончаловскимъ и съ портретомъ В.И. Хиляка*, Львовъ 1894, s. 5-19, tu. s. 16.

<sup>294</sup> Patrz: Ф. С в и с т у н ь, op. cit., s. 426.

<sup>295</sup> О. А. Мончаловскій, op. cit., s. 18.

W 1882 r. twórczość Chylaka została częściowo zebrana i opublikowana w czterotomowym wydaniu zbiorowym<sup>296</sup>. Pośmiertnie wydano tom z ostatnimi jego utworami. Przedruki twórczości Chylaka dokonywane były w czasopismach rosyjskich: „Славянскій Міръ”, „Иллюстрованный Міръ”, „Орловскій Вѣстникъ”, „Русскій Вѣстникъ”, a potem w USA (w ramach wydań Łemko-Sojuza). Tłumaczono je na język rosyjski, ukraiński i współczesny łemkowski.

Debiut literacki Chylaka przypada na 1872 r., kiedy to we lwowskim czasopiśmie „Слово” opublikowano jego opowiadanie *Польскій патриотъ*. Do końca swego życia wydał on ponad 100 utworów: powieści, opowiadań, opowiadań, nowel, humoresek, felietonów, wspomnień, drobiazgów satyrycznych, szkiców etnograficznych. Używał licznych pseudonimów i kryptonimów literackich: Іеронимъ Анонимъ, В. Неляхъ, Я Самъ, Лемко, Лемко-Семко, Нїжкій, Quidam, α-ω, γ, β. Czasem publikował utwory nie podpisując ich.

Władimir Chylak spędził prawie całe swe życie na Łemkowszczyźnie, nie zabiegając o wysokie stanowiska w hierarchii cerkiewnej. Urodził się w rodzinie duchownego w Wierchomli Wielkiej na zachodniej Łemkowszczyźnie, gimnazjum kończył w Nowym Sączu i Preszowie, seminarium duchowne we Lwowie i Przemyślu. Swą pracę duszpasterską rozpoczął w Dołynach k. Szymbarku, potem okresowo przebywał na parafii w Izbach, a przez 22 lata był proboszczem we wsi Bartne. Dopiero na rok przed śmiercią opuścił Łemkowszczyznę i wyjechał do wsi Łytynia, gdzie zmarł w 1893 r. Życie Łemków było mu doskonale znane. W jego utworach spotykamy wspaniale nakreślone typy postaci z ludu, a także przedstawicieli inteligencji łemkowskiej, rozsianej najczęściej po skromnych plebaniach - *Hołodowkach*. Oddana w nich zostaje niepowtarzalna atmosfera życia w tym oddalonym od wielkoświatowych wpływów zakątku ziemi.

W. Chylak był gorącym patriotą, tradycyjnie dla Łemkowszczyzny zaliczającym się do partii „twardych Rusinów”. W swej twórczości szczególnie mocno akcentował poniżający, upokarzający i krzywdzący stosunek Polaków do ludności ruskiej, przestrzegał przed

---

<sup>296</sup> Іеронимъ Анонимъ, *Повѣсти и рассказы*, t. I-III, Львовъ 1882, t. IV, Львовъ 1887.

hołdowaniem obcym modom, wyrzekaniem się swej kultury, uczył szacunku dla prostych patriarchalnych wartości kulturalno-moralnych. Szczególnie znamienna pod tym względem jest najlepsza i najbardziej znana powieść Chylaka *Шибеничный верхъ*, a także opowiadania *Русская доля*, *Польскій патриотъ* i powiastka *Великій перекинчикъ въ маломъ размѣрѣ*.

*Шибеничный верхъ* jest utworem o wyjątkowej wartości ideowo-artystycznej. Po raz pierwszy opublikowany został w odcinkach w felietonie gazety „Слово” za lata 1877 i 1878. Przetłumaczony na język rosyjski drukowany był w 1880 r. pod nazwą *Шибеничный берегъ* w dzienniku „Славянскій Миръ”. W 1882 r. pojawił się kolejny raz jako I tom zbiorowego wydania utworów Chylaka. Zaś w 1885 r. wersja rosyjskojęzyczna, tym razem pod nazwą *Народные тираны* wznowiona była w czasopiśmie „Иллюстрованный Миръ”. W okresie międzywojennym utwór przetłumaczony został na język ukraiński i wydany przez Juliana Tarnowycza. W tłumaczeniu na język ukraiński autorstwa Iwana Krasowskiego drukowany był w latach siedemdziesiątych w tygodniku „Наше Слово”. Natomiast w tłumaczeniu na współczesny standard języka łemkowskiego, dokonany przez Petra Trochanowskiego, pojawił się fragmentarycznie w redagowanej przez niego corocznej publikacji „Лемківскій календар” na rok 1993.

Powieść ta, jak zaznaczono w podtytule, powstała

„по народному преданію и различнымъ запискамъ”<sup>297</sup>.

Podobno bezpośrednim impulsem dla powstania jej fabuły było odnalezienie przez Chylaka w księdze *уconiшихъ* (zmarłych) w cerkwi izbiańskiej notatki o powieszeniu przez konfederatów Iwana Smetany, sołtysa ze Słotwin<sup>298</sup>.

Akcja powieści rozgrywa się na przełomie lat 60-tych i 70-tych XVIII w. w kilku wsiach zachodniej łemkowszczyzny (w Kluczu Muszyńskim) i dotyczy historycznego epizodu z czasów Konfederacji Barskiej, kiedy to konfederaci czasowo stacjonowali na

---

<sup>297</sup> *Шибеничный верхъ* [w:] *Г е р о н и м ъ А н о н и м ъ, Повѣсти...*, t. I, s. 1-291, tu: strona tytułowa wewnętrzna.

<sup>298</sup> Patrz: *Сливовицкая Хроніка* [w:] *Зерна горушичны... жменя пятая...*, s. 53-74, tu: s. 54.

Łemkowszczyźnie<sup>299</sup>. Było to bardzo uciążliwe dla miejscowej ludności, na którą spadł ciężar żywienia ludzi i dostarczenia paszy dla koni. Jednocześnie miały miejsce liczne nadużycia i samowola żołnierzy<sup>300</sup>. W tym okresie stoczyli konfederaci kilka potyczek z wojskami rosyjskimi, m.in. pod Grabiem (13.I.1770 r.- zakończona przegraną konfederatów), pod Świątkową i w Izbach (we wrześniu tegoż roku), gdzie konfederaci zostali całkowicie rozgromieni. Niewielka tylko część z nich uciekła na stronę słowacką. Do dnia dzisiejszego nad Izbami na górze Lackowej istnieją ślady po okopach konfederackich.

Wśród Łemków, którzy zdecydowanie bardziej sympatyzowali z wojskami rosyjskimi, zachowały się przekazy ludowe ukazujące w bardzo niechlubnym świetle działania konfederatów i ich stosunek do miejscowej ludności. Między innymi przypisuje się im spalenie cerkwi w Wysowej, co przekazane zostało przez Chylaka w cytowanym już fragmencie wspomnienia *Пещера конфедератовъ*.

Podczas swego pobytu na parafii w Izbach Chylak z pewnością interesował się śladami, jakie pozostawili tu po sobie konfederaci, zarówno w pamięci ludzkiej, jak i w postaci zapisów czy śladów materialnych. Zasadnicza jednak rola w powstaniu powieści przypadła wyobraźni twórczej autora oraz jego dobrej znajomości realiów i cech mentalności łemkowskiej. Dało to świetne rezultaty w postaci interesującej fabuły, wspaniale nakreślonych sylwetek bohaterów, ich głębokich portretów psychologicznych i wiernego odtworzenia łemkowskiej obyczajowości. Przedstawiony został cały przekrój społeczności łemkowskiej - od miejscowego proboszcza i jego rodziny przez szacownych gospodarzy, młodzież wiejską, aż po wieszczego wróżbitę - gęślarza.

Powieści *Шибеничный верхъ* nie można chyba w pełni nazwać powieścią historyczną. Zbyt mało tu faktów potwierdzonych przez dokumenty historyczne. Natomiast jest to powieść nawiązująca do pewnych wydarzeń historycznych w określonym regionie. Ich przebieg jest w głównej mierze sprawą interpretacji samego autora. Na tle tych wydarzeń działają głównie

---

<sup>299</sup> A. W a s i a k, *Działalność małopolskiego ośrodka konfederackiego w obozie pod Muszynką*, „Rocznik Sądecki”, R. 10-11: 1969-70, s. 297-312.

<sup>300</sup> Por. R. R e i n f u s s, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 119.

postaci fikcyjne, ale występują też i postaci historyczne, wśród nich Kazimierz Pułaski, a także marszałkowie konfederacji: Birżański, Krasieński, Szyk, Międzyński. Wśród bohaterów lemkowych postacią historyczną jest niewątpliwie ksiądz Ioann Szczawynski - proboszcz Izb w owym okresie oraz, jak by wynikało z zapisu w księdze izbianskiej, wspomniany już Iwan Smetana.

Czas akcji jest ściśle określony. Akcja rozpoczyna się w święto Pokrowu Matki Boskiej tzn. 1. października (wg kalendarza juliańskiego) 1768 r., kończy natomiast przegraną bitwą pod Izbami, tj. we wrześniu 1670. Dokładnie też zostało sprecyzowane terytorium, na jakim akcja się rozgrywa. Jest to, w przeciwieństwie do tego, co spotykamy w większości utworów Chylaka, przestrzeń realna, identyfikowalna topograficznie. Podane zostają konkretne nazwy geograficzne wsi, szczytów górskich, rzek czy nawet lokalne określenia terenowe. Oprócz szczegółowych nazw terenowych wprowadzona zostaje ogólna nazwa krainy - Лемковщина oraz ludności tu zamieszkującej - Лемкы. We wstępie, zawierającym zwyczajem Chylaka odautorski zwrot do czytelnika (mieszkańca podolskich błot) – będący zaproszeniem do wspólnej wędrówki po „нужденной Лемковщині”, gdzie

„всюда тї же хаты однообразны, тягнущіся вздожь потока, всюда церковця деревяна, съ трема червоными куполами, одна управа полева, овесь рїдонькій, картофля низенькая, луги скупенькіі”<sup>301</sup>,

podana została krótka charakterystyka etnograficzna tej krainy, opisy ludzi i terenu. Tu też wskazano główne źródło, z jakiego autor powieści czerpał fakty:

„И пергаментное лице старого Лемка оживилось немножко, чело помрачилось, очи же мелькнули враждебнымь огнемь. И началъ онъ мнї розказывати факты, со ссылкой на свидїтельства очевидцевъ, на родителей и сосїдей, которыи передъ 30 или 40 годами въ глубокой старости померли”<sup>302</sup>.

Dążeniem autora jest więc ukazanie sytuacji tak, by przedstawione fakty wydawały się prawdziwe, postaci rzeczywiste, a ich przeżycia autentyczne.

Pięknego jesiennego dnia w święto Pokrowu na „kiermeszu” (święcie parafialnym) w Słotwinach (Солотвини) zebrało się mnóstwo osób, nie tylko miejscowych, ale też przybyłych

---

<sup>301</sup> Шибеничный верхъ... s. 1.

<sup>302</sup> Ibidem, s. 4.

z wielu okolicznych wiosek. Dla autora jest to okazja do ukazania barwnego tłumu, odświętnie ubranych Łemków, przytoczenia ich rozmów i zwyczajowych zachowań na placu przycerkiewnym po zakończeniu mszy. Przy tej okoliczności poznajemy też kilku głównych bohaterów powieści: Iwana Smetanę - sołtysa słotwińskiego, jego córkę Fesię, Jacka Brejana - młodego chłopca z Izb, który, dopiero co ukończywszy służbę u starosty muszyńskiego, wracał w rodzinne strony oraz Andryja Wańkę - wuja Jacka, słynnego wróżbitę z Izb. We wróżbie Andryja i jego zachowaniu pojawia się też zapowiedź przyszłych strasznych wydarzeń, nieszczęścia, jakie spadnie na rodzinę Iwana Smetany i całą okolicę:

„Я вижу голубку, што но выфуркнула съ гнѣзда на волю! Якъ она легко обнимать воздухъ, а своими крыльцами въ гору парить, мовъ стрѣла, а доломъ швидко, якъ оловяна куля... Якіи она робить въ буйности своей молодецкой выкрутасы, якъ славно перевертатся на стрѣмголовъ! И не видить, необачна, якъ розбишака астрябъ стереже на ей сгубу! Южь хвативъ ю въ ненасытныи когти, кровь изъ сердца точить, мозогъ выпивае...”<sup>303</sup>.

Informacja Jacka, że z rozkazu starosty ma w Słotwinach oczekiwać na dwóch konfederatów, zostaje przez wróżbitę skomentowana:

„- Не на добре заносится (...) - якъ панове бьются, то на хлопѣ змелеса, кажуть люди”<sup>304</sup>.

Wieczorem na kiermeszowej gościnie-zabawie u Iwana Smetany pojawiają się dwaj kolejni bohaterowie - antagoniści w stosunku do poprzednich. Są to konfederaci: rotmistrz Władysław Chyżewski i chorąży Jakub Herman, wysłani przez marszałka Birżańskiego w celu rozpoznania okolicy pod założenie zimowego obozu konfederatów. Zanim jeszcze wkroczyli do gościnnej Smetanowej chyży, czytelnik miał okazję z rozmowy prowadzonej przez nich podczas przeprawy przez las poznać ich stosunek do konfederacji, bardzo osobiste, majątkowe motywy ich „patriotycznego” aktu, wątpliwej jakości odwagę. Przy pierwszym kontakcie z Łemkami, przyjęci gościnnie i życzliwie, obrazili honor i cześć gospodarzy swym grubiańskim, poniżającym zachowaniem, co doprowadziło do wstępnego konfliktu mającego swe dalsze bardzo przykre konsekwencje.

Z kolei do akcji wprowadzona zostaje następna postać pierwszoplanowa - ksiądz Ioann Szczawyńskij Jego rola w powieści jest bardzo istotna. On to musi być pośrednikiem między

---

<sup>303</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>304</sup> *Ibidem*, s. 20.

konfederatami i chłopami. Do niego przychodzi po porady gnębiony lud, a on, patrząc na poniżenie i krzywdę swego narodu, musi w swej głębokiej mądrości uczyć parafian cierpliwości i znoszenia krzywd od „mocnych świata tego”. W dodatku zmuszony jest chronić własną rodzinę przed niecnymi intrygami konfederata Chyżewskiego. Czytelnik poznaje księdza Szczawyńskiego w momencie, gdy przychodzą do niego po poradę chłopci izbiańscy, którym konfederaci skonfiskowali woły, a w ślad za nimi wkraczają trzej konfederaci, przybyli na plebanię w celu aresztowania księdza jako przywódcy, namawiającego chłopów do buntu. Wypuszczony na wolność zostaje tylko przypadkiem, przez to, że rotmistrzowi Chyżewskiemu bardzo spodobała się jego wnuczka Ola, która przyszła do obozu prosić o łaskę dla dziadka. Rotmistrz wstawia się do marszałka Birżańskiego za księdzem, spodziewając się przez to uzyskać względy panny Oli. W ten sposób rozpoczyna się wątek intryg Chyżewskiego w celu zdobycia niewinnej dziewczyny.

Inny wątek powieściowy, to tragiczny wątek Iwana Smetany. Chyżewski, śmiertelnie obrażony po konfliktowym zajściu u słotwińskiego sołtysa, gdzie nie pozwolono mu poniżyć chłopskiej godności, przysięga zemstę na Smetanie i przysięgi tej dotrzymuje. Najpierw posyła oddział, który doszczętnie rabuje gospodarstwo bogatego chłopca i porywa jego córkę Fesię. Dziewczynę udaje się uratować z rąk konfederatów zakochanemu w niej Jackowi Brejanowi, który z rozmysłem przystaje do konfederatów, by mieć większą możliwość obrony przed nimi swych bliskich. Jacek ukrywa Fesię u swej matki. Ale Smetana, nie wiedząc o tym, udaje się na poszukiwanie córki. Przypadkowo wplątany zostaje w sprawę polityczną. Całkiem nieświadomie ma posłużyć do przekazania informacji od obozu królewskiego dla marszałka Birżańskiego, który jest w zмовie z partią królewską i dla własnych zysków pragnie zdradzić konfederację. Smetana zostaje złapany przez Chyżewskiego i uznany za szpiega. Pomimo starań Birżańskiego, by uwolnić Smetanę (bo takie żądanie stawia mu Kurnackij - pośrednik między obozem koronnym a Birżańskim, poczuwający się do winy za wplątanie w aferę niewinnego chłopca), pomimo próby umożliwienia mu ucieczki podjętej przez Jacka Brejana i Kurnackiego, sprytnemu i zawziętemu w nienawiści Chyżewskiemu udaje się doprowadzić do powieszenia nieszczęsnego Smetany. Straszna egzekucja dokonana na oczach Fesi jest

przyczyną postradanie przez nią zmysłów. Obląkana dziewczyna jest jedną z najtragiczniejszych postaci, ofiar konfederackiej samowoli.

Kolejny wątek, to wątek polityczno-patriotyczny. Rozpoczyna się on wraz z przybyciem Kurnackiego w okolice Izb. Ten posłannik obozu królewskiego skonfederowanego z Rosjanami umie zdobyć zaufanie i sympatię Łemków nie tylko tym, że sam jest prawosławnym i w dodatku Rusinem, ale także swą szlachetnością i sprawiedliwością. Wplątawszy Smetanę w nieszczęście, dokłada wszelkich starań, by go uratować. Nawiązuje przyjaźń z Andryjem Wańką i Jackiem Brejanem. Umie w ludziach rozbudzić patriotyzm, zdolność wystąpienia w obronie praw Rusina. Za sprawą jego agitacji odwołującej się do krzywd czynionych ludności ruskiej przez konfederatów i przy czynnej pomocy izbiańskiego wrózbity plany konfederackie zostają pokrzyżowane. W walce z rosyjskimi oddziałami Drewycza miejscowa ludność ruska zamiast po stronie konfederatów, jak to było w rozkazie, stanęła po stronie wojsk rosyjskich. W ten sposób, przyczyniając się do klęski konfederatów, Łemkowie pozbyli się ze swej ziemi utrapionego ciemżyciela.

W wątku patriotycznym mieści się też motyw cudownej ikony Matki Boskiej Izbiańskiej, która płakała rzęsiстыми łzami nad nieszczęściem swego ludu przez cały okres przebywania konfederatów w Izbach.

Oprócz tych trzech zasadniczych wątków w powieści istnieje kilka wątków pobocznych, m.in. wątek nieudanego małżeństwa córki księdza Szczawyńskiego z Petrem Swiatkiwskim, który w czasie pobytu konfederatów na Podbeskidziu przeżywa metamorfozę, wątek watażki Dubeckiego i jego oddziałów kierujących się zasadami szlachetnych zbójników, wątek osobistych porachunków Kurnackiego z Chyżewskim.

Poszczególne wątki są ściśle ze sobą powiązane, rozwijane konsekwentnie w kierunku wyeksponowania zasadniczej idei powieści, którą jest ukazanie ogromu poniżeń i krzywd, jakie Łemkowie doznali od konfederatów. Świat przedstawiony dzieli się na świat łemkowski kierujący się swymi prostymi zasadami uczciwości, pobożności, pracowitości, posłuszeństwa w stosunku do władzy oraz świat konfederacki - warcholski, butny, hulaszczy, bezwzględny, okrutny. Postaci są wyraziste, ściśle przynależne do swych światów, choć po stronie



łemkowskiej nie zabrakło hulaszczego, słabego duchem Petra Swiatkiwskiego, a po stronie konfederackiej przedstawiono jasną postać Kazimierza Pułaskiego, który wyraźnie mówi o swoim stosunku do chłopów:

„А Богъ мнѣ свидѣтелемъ, что я селянина не хотѣлъ бы оскорбити... Если за меня то гдѣ стало, то лишь съ вины любезныхъ моихъ подвластныхъ, которыи моими повелѣніями пренебрегають...”<sup>305</sup>.

Niemniej, linia podziału pomiędzy dwoma kontrastowymi światami jest ostra i precyzyjna. Nie jest to tylko linia podziału moralnego, lecz także, a może przede wszystkim, linia podziału narodowego i społecznego. Pada tu wiele haseł na temat stosunku Polaków do Rusinów oraz panów do chłopów

„Говорятъ, якъ Ляхи съ вами ласкаво обходятся, двораки поклепують васъ по рамени и говорятъ: «Ты Назаръ, добрый человѣкъ, только Русиномъ тебе чути»... (смердишь)”<sup>306</sup>.

Przeprowadzane charakterystyki postaci, ich zachowań i zasad moralnych celowo podkreślają, uwypuklają to, co jest zwyczajem chłopskim a co jest zwyczajem pańskim:

„Та Оля... кто бы то надѣялся, что она о мою славу розвѣдиватись будетъ? Обыкновенно - селюшка!... Варшавянки несли мнѣ свою любовь на подносі, а не одна изъ нихъ не испытывала, якая у мене душа! Имъ дабы лишь красный хлопецъ, - прочее мелочь!”<sup>307</sup>.

Finał powieści przynosi uwolnienie ziemi łemkowskiej od gnębiącego ją przez dwa lata ciemniźcyela. Główni nikczemnicy zostają sprawiedliwie ukarani, do chat łemkowskich powraca szczęście i spokój. Nawet obłąkana Fesia cudownie odzyskuje zdrowie fizyczne i psychiczne.

„Икона Покрова пресвятой Дѣвы въ Избахъ перестала лити слезы...”<sup>308</sup>.

Autorowi nie chodzi tu jednak tylko o szczęśliwy powieściowy *happy end*. W jednej z początkowych scen fabularnych powieści ksiądz Szczawyńskij zapytany przez chłopów, gdzie mają szukać sprawiedliwości, wskazał palcem na niebo. A jednak pod koniec powieści cierpliwość Łemków kończy się. Coraz częściej pojawiają się w ich głowach takie myśli, jak u Jacka Brejana:

---

<sup>305</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>306</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>307</sup> *Ibidem*, s. 163.

<sup>308</sup> *Ibidem*, s. 185.

„Такъ жду и жду съ заложеными руками въ тѣхъ будѣ, а вы ждете съ люлькою въ зубахъ (...) - якъ всѣ люди робють такъ, якъ мы два, то и нашей скѣры намъ не станеть, а конфедераты таки на пойдуть!”<sup>302</sup>

Zaś Kurnackij, przygotowując akcję wystąpienia przeciw konfederatom wśród Łemków, tak objaśnia sytuację:

„Я узналъ, что коронныи войска, соединенныи съ русскими, сближаются до тѣхъ горъ. Якъ они насъ съ помощію Бога отъ конфедератовъ не спасутъ, тогда за посохъ и торбу - въ широкій свѣтъ! Въ такой роковой минутѣ русскому народу не сидѣти бы подъ угломъ и плакати; ему слѣдовало бы причинитись къ своему спасенію...”<sup>309</sup>

Nawet takie osoby jak wójt kreski, Nazar Korolewskij, ślepo posłusznie swym zwierzchnikom, wysługujące się nieświadomie gnębicielom swego narodu, są w stanie zmienić diametralnie swą postawę, jeśli zrozumieją, jaką hańbiącą rolę przyszło im odgrywać.

„Русское чувство не заумерло у тѣхъ людей, а только задремало; нужно только заколотати, а оно голоснымъ звономъ обозвется...”<sup>310</sup>

Łemkowie zostali uwolnieni od konfederatów z woli Bożej, ale przy własnym współudziale. Uświadomienie sobie ogromu krzywd i poniżeń powoduje w wielu z nich przebudzenie się ducha protestu i reakcje samoobronne. Rolę „budziciela” w powieści odgrywa Kurnackij. Natomiast w życiu Łemkowszczyzny w drugiej połowie XIX w. taką rolę spełniać mają utwory Chylaka. Taki jest ich cel, by obudzić „русское чувство” u tych, u których ono „задремало”, podtrzymać u tych, u których jeszcze jest żywe. Cel ten mieli przed sobą również wydawcy utworów Ieronima Anonima, członkowie towarzystwa „Академическій Кружокъ”, wyraźnie o nim mówiąc w słowie wstępnym do wydania. Dlatego też Chylak, analogicznie do wielkich budzicieli Rusi Podkarpackiej, nazywany jest budzicielem Łemkowszczyzny.

Podstaw dla takiego miana dostarczają i inne utwory W. Chylaka. Wśród istotniejszych należy wymienić opowiadanie *Русская доля*<sup>311</sup>, które po raz pierwszy zostało opublikowane w

---

<sup>309</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>310</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>311</sup> *Русская доля* [w:] I е р о н и м ъ А н о н и м ъ, *Повѣсти...*, t. II, s. 7-127. (Pierwodruk w czasopiśmie „Родимый Листокъ” R: 1880).

czasopiśmie literackim „Родимый Листокъ” w 1880 r. Następnie przedrukowane w tomie II zbiorowego wydania dzieł Chyłaka w 1882 r.

O ile *Шибеничный верхъ* ma charakter powieści historycznej, to opowiadanie *Русская доля* ma charakter symboliczny, uogólniający. Symboliczna jest nazwa łemkowskiej wsi Lisne, skąd pochodzi główny bohater powieści, symboliczna jest nędza tej wsi, o której podobno żartują sobie sąsiedzi, iż

„въ Лѣсномъ уже така установка. Въ каждый скоромный день завѣшаетъ войтъ при дорогахъ на столпѣ, или на деревѣ - якъ попало - кусникъ сыра, а люди «кой» идутъ на роботу въ поле, отерають свою овсянную адзимку о тотъ сыръ, чтобы ее обмастити, иначе они бы и на Великдень постили»<sup>312</sup>.

Symboliczny jest przede wszystkim los-dola głównego bohatera powieści - Iwana Sołdkanycza, którego nazwisko nawet jest symboliczne jako kontrastowo sprzeczne ze smakiem życia człowieka, który je nosił („Призвище тоє было чистою иронією”<sup>313</sup>). Sam tytuł powieści wskazuje bezpośrednio, że przedstawione w niej dzieje życia głównego bohatera są uogólnieniem losów przeciętnego Rusina, przechodzącego przez tyle nieszczęść w życiu, iż mimowolnie ciśnie się na usta pytanie postawione przez autora jako motto powieści:

„Равви, кто согрѣши, сей или родителя его? (Іоан. гл. 9, заг. 34)”<sup>314</sup>.

Iwana Sołdkanycza poznajemy jako 9-10 letniego chłopca na pogrzebie jego ojca, mającym miejsce w 1839 r. (tak dokładnie zostaje określony przez narratora chronologiczny początek akcji opowiadania). W celu podkreślenia ciągłości, a nie jednostkowości życiowego pecha Rusina, narrator przy okazji relacjonowania przebiegu pogrzebu zapoznaje czytelnika z pasmem nieszczęść, jakie prześladowały przez całe życie pracowitego, uczciwego i bogobojnego Pańkę (ojca Iwana). W pewnym momencie wydaje się, że los jego syna-sieroty może pójść całkiem innymi torami. Na zdolnego chłopca zwraca uwagę podczas wizytacji szkoły parafialnej ksiądz dziekan. Za jego staraniem udaje się skompletować skromny lecz przyzwoity przyodziewek i matka wyprawia chłopca do szkół w Preszowie. Jak sobie tam radził bez żadnego źródła utrzymania, dowiadujemy się z krótkiej relacji narratora:

---

<sup>312</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>313</sup> *Ibidem*, s. 12.

„Спаль въ школѣ на твердой лавѣ, имѣючи кулакъ подъ головою, вмѣсто подушки, а чистоту сердца вмѣсто одежи. Кормился окрухами хлѣба, якіи ему его товарищи-школяри изъ своихъ обѣдовъ наскладали, часами же доставалось ему за то, что помагалъ школьному сторожеви замести комнаты, нанести воды, или постирати порохи, немножко теплой стравы отъ сторожихи. Но при томъ учился нашъ Ивась - учился, хоть дрожалъ отъ зима, хоть неразъ было въ желудку порожно, хоть рученята ему отъ стужи попухли, когда принужденъ былъ при крѣпкомъ морозѣ своѣ шматъе на рѣцѣ прати”<sup>315</sup>.

Przy takiej postawie bohatera narrator nie może powstrzymać się od jej oceny i ogólnego patriotycznego komentarza na ten temat:

„Если онъ, подобно инымъ прототипамъ своимъ, не уклонялся отъ найнисшей послуги, чтобы только обезпечити себѣ удержаніе въ школахъ; если онъ чистилъ чоботы, топилъ въ грубахъ, а въ нуждѣ и жидовскую дѣтвору на своихъ раменахъ до бelfра носилъ - то не презираймо такими дѣтми нашего народа, но противно подивляймо ихъ и гордѣмся ними, бо въ ихъ малыхъ тѣлахъ мѣстятся великіи геройскіи души, достойны, чтобы имена ихъ были на какой пропаметной таблицѣ начертаны...”<sup>316</sup>.

Kiedy już zdawało się, że los uśmiechnął się do Sołdkanycza, kiedy korepetycjami był on w stanie zarobić na przyzwoite utrzymanie, a nawet pomóc matce, finalizował już swą naukę, mając nadzieję na jakąś godną posadę, swą pracowitością i uczciwością zdobył sobie szacunek otoczenia, w szczególności bogatego gospodarza, u którego mieszkał i który nawet gotów był oddać mu swą córkę-jedynaczkę za żonę, wówczas musiał przeżyć kolejne ciężkie porażki życiowe. Okazało się, że przy całej swej samodyscyplinie, zdolności do wyrzeczeń i uporze w dążeniu do celu, nie był w stanie zapanować nad uczuciem swego serca. Zakochał się bez pamięci w córce swego gospodarza, mistrza kowalskiego - Mychajła Bradacza, Małej Mariczce. Natomiast ona, obdarzając go miłością siostrzaną, swe serce oddała fircykowatemu kadetowi Szwarzowi, osobie karykaturalnej, karierowiczowi i człowiekowi amoralnemu. Cios zadany Sołdkanyczowi przez Mariczkę pociągnął za sobą kolejne nieszczęście – zakochany młodzieniec nie zdał egzaminu maturalnego. W ten sposób wiele lat jego nauki i trudu poszło na marne, bo po powrocie na wakacje do domu zaraz posłano go do wojska i do szkół już nie wrócił.

Po kilku latach służby wojskowej, będąc już w stopniu oficera, otrzymuje Sołdkanych dwa listy. Jeden z nich od Mychajła Bradacza z Preszowa z informacją o losie Mariczki.

---

<sup>314</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>315</sup> *Ibidem*, s. 24.

Uwiedziona przez Szwarca uciekła z domu i wkrótce została porzucona. Rodzice wyrzekli się jej. Żona Bradacza zmarła, natomiast on, pozostawszy sam, pragnie usynowić Sołodkanycza i przekazać mu cały swój majątek. Drugi list był od Mariczki. Informując o swym sierocym losie, prosiła ona równocześnie swego „brata” o wstawiennictwo u ojca, by jej wybaczył, bo nie jest ona w stanie przeżyć utraty miłości ojcowskiej. Tego samego dnia spotkał Sołodkanycz w kasynie oficerskim byłego kadeta, obecnie kapitana Szwarca, głośno chwającego się swymi podbojami miłosnymi. Wśród swych kochanek wymienił on również Mariczkę. Biorąc za świadków grono oficerskie, Sołodkanycz przypomniał Szwarzowi przysięgę, jaką kiedyś wobec niego złożył, powołując się na własny honor, że się z Mariczką ożeni. Równocześnie udowodnił, iż będąc przybranym bratem Mariczki ma prawo występować w obronie jej czci. Między oficerami odbył się pojedynek, w którym Szwarz zginął. Natomiast Sołodkanycz został zdegradowany przez sąd wojskowy do stopnia szeregowca, a okres służby wojskowej przedłużono mu o następne osiem lat.

Po raz kolejny spotykamy bohatera po upływie następnych kilku lat, ponownie w stopniu oficera, kiedy nieprzytomnego wskutek otwarcia się świeżo zaleczonej rany zawozi go ordynans do dworku szlacheckiego w Galicji. Sołodkanycz jest tam oczekiwanym gościem, gdyż córka właścicielki dworku, Jadwisia marzy właśnie o oficerze, za którego mogłaby wyjść za mąż. Ten przymusowy przystanek zdarzył się w trakcie drogi do rodzinnej wsi, dokąd bohater zmierzał, by pocieszyć oczekującą nań starą matkę. Pobyt w dworku okazuje się nad wyraz przyjemny. Jadwisia zewnętrznie przypomina Sołodkanyczowi Mariczkę. Jej czułość i troskliwość rozbudzają w sercu nadzieję i myśl o własnym prawie na wygodne, dostatnie życie po tylu latach trudów i poniewierki. W planach przygotowywane jest już wesele Jadwisi i Iwana i wszystko konieczne dla ich przyszłego wspólnego życia. Bohaterowi nie było jednak dane i tym razem uniknąć własnego losu. Pewnego dnia, pomimo oburzenia Iwana, Jadwisia rozkazuje lokajowi wypędzić za bramę starą chłopkę, wziętą przez nią za żebraczkę zmierzającą do dworu. Jak się okazało, była to matka Iwana, która się dowiedziała, że jej syn

---

<sup>316</sup> *Ibidem*, s. 24-25.

właśnie tam przebywa. Sołodkanycz bez słowa pożegnania opuszcza dwór i wraca z matką do jej skromnej chaty.

Wkrótce widzimy bohatera na łożu śmierci oczekującego na przybycie z Preszowa Mychajła Bradacza i jego córki Mariczki, których poinformował listownie o swym stanie.

Rozmyśla wówczas na temat szczęścia:

„- Якій сей свѣтъ хорошій и тихій! Но лишь столько, сколько его изъ сего оконця видно (...) По за границую родного мѣста, за тѣми горами онъ иный. Розжалить а не утолить, - выголодить, а не насытить - приманиваетъ, а послѣ оттолкиваетъ. Не найдешь тамъ пищи для жаждного сердца, нѣтъ любви, которою люди такъ хвастаются!... (...) лишь одна любовь материнская вѣрна, безкорыстна, постоянна и вѣчна; кромѣ же нея, развѣ любовь той сельской дѣвчины, котрая не заразилась еще понятіями свѣта, бо ея свѣтъ обмеженъ на четыре горы и небольшой кусокъ неба, розпостершійся надъ тѣми горами (...) И ты, мамо, хотѣла, чтобы я счастье нашель!... Я нашель его въ самомъ дѣлѣ, но не уловиль; бо оно похожее на того красноцвѣтного мотыля, которого дитина хочеть уловити. (...) Такою дитиною и я былъ. Я дался манити легко-крылому счастью, и я зранился на незримыхъ кольцахъ. Я переплакалъ боль и отыскалъ дорогу домой. Тутъ, въ родной хатѣ, можно отпочати - умерти на лонѣ матери. Вотъ, чего я себѣ желалъ, и что нынѣ исполняется!...”<sup>317</sup>.

Sołodkanycz umiera ukołysany do snu wiecznego pieśnią swej „siostry” Mariczki, która zdążyła przybyć wraz z ojcem z Preszowa jeszcze przed śmiercią bohatera. Jego pogrzeb odbył się podobnie skromnie jak 27 lat wcześniej pogrzeb jego ojca.

W epilogu podane zostało dokładnie wyjaśnienie symbolicznego sensu powieści.

Włożone zostaje ono w usta przyjaciela narratora, który po przeczytaniu powieści mówi:

„...Ты очерталъ въ твоємъ ироѣ образецъ настоящего Русина: Онъ любить свою мать-Русь хоть драхлу, ободранную старушку непременно и не хочеть ея отречися, не стыдается ея нищеты, хоть за то приходитъ ему отречися благосклонности гордой Полоніи, ея покровительства и съ ними различныхъ выгодъ!... Подъ его сестрою я немогу что иного разумѣти, лишь нашъ родной языкъ, за честь которого приходится ему драться съ такими Шварцами, безхарактерными перекинчиками. Помимо своей благородной души, помимо горячего чувства онъ принужденъ отъ молодости до старости боротися съ неудачами, препятствіями, гоненіями, и не находитъ иной нагороды, лишь въ своей совѣсти, что исполнилъ свои обязанности, и въ надеждѣ, что за то спокойно умретъ въ родинной хатѣ - на лонѣ матери Руси...”<sup>318</sup>.

Komuś, kto swe powieści pisał w świadomym, głęboko patriotycznym celu ukazanie tego uogólnionego obrazu losu Rusina z pewnością posłużyć miało pewnej idei, wywołaniu głębszej refleksji czytelników. W istocie, frazy końcowe powieści odnoszą się do biblijnego pytania przewijającego się jako motyw naczelny powieści a postawionego tu bezpośrednio w

---

<sup>317</sup> *Ibidem*, s. 120-121.

<sup>318</sup> *Ibidem*, s. 126-127.

odniesieniu do ruskiej doli. Równocześnie podana zostaje utrzymana w duchu mesjanistycznym jego interpretacja:

„За что принуждён безталанный Русинъ страдати, когда иныи народы благосостояніемъ наслаждаются? (...) - Каждый мыслящій чоловікъ спрашиваетъ: Кто се согрѣши? За что наказуетъ насъ провидѣніе?... За грѣхи ли нашихъ князей, или нашихъ лѣтнихъ отцевъ, за нерадѣніе ли нашихъ народныхъ предводителей, или за наши собственные грѣхи?... А можетъ быти, русскіи дѣти страдаютъ, чтобъ на нихъ явились дѣла Божіи, чтобъ ...”<sup>319</sup>.

Jak widać, Chylak przedstawiał w swych powieściach tragiczne wydarzenia, tworzył pewien obraz życia Rusinów, w jakim podkreślał cenność rodzimych tradycji, których kultywowanie wiązało się z wielu trudnościami i wyrzeczeniami, lecz równocześnie gwarantowało uczciwość i szlachetność moralną. Kreując literacki obraz ciężkiego, tragicznego losu Rusina, nie pozostawiał jednak autor czytelnika w poczuciu beznadziejności. Jego utwory kończą się na ogół optymistycznie, a przynajmniej zawierają treści uświadamiające wartość i sens cierpienia.

Z kontrastowo odmiennym od Iwana Sołodkanycza bohaterem mamy do czynienia w debiutanckim utworze Chylaka, opowiadaniu *Польскій патріотъ*<sup>320</sup>, przedrukowanym powtórnie w wydaniu zbiorowym dzieł Chylaka (t. III, s. 5-98). Postać tytułowa opowiadania jest postacią karykaturalną, pochodzącą z marginesu społecznego, która wykorzystując różne wady i słabostki polskiego, a po części i ruskiego społeczeństwa, jest w stanie zrobić błyskotliwą jak na warunki prowincjonalne karierę, zdobyć spore dochody, zaufanie i szacunek otoczenia. Wszystko to udaje się dzięki licznym kłamstwom, oszustwom i umiejętności wykorzystania czułych punktów danej społeczności.

Narratorem jest greckokatolicki duchowny, sam będący równocześnie jednym z bohaterów świata przedstawionego. Opowiadanie ma formę wspomnień narratora. Cechuje się w znacznym stopniu faktograficznością i dążeniem do ukazania przedstawianych wydarzeń

---

<sup>319</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>320</sup> *Польскій патріотъ. Написалъ по розказу нѣкого русскаго священника В. Неляхъ, „Слово”* R: 1872, nr 38, s.1-2; nr 39, s. 1-2; nr 40, s. 2-3; nr 41, s.1-2; nr 42, s. 2-3; nr 43, s.1-3; nr 44, s.1-2; nr 45, s. 1-3; nr 46, s.1-2; nr 47, s. 2-3; nr 48, s.1-2; nr 49, s.1; nr 50, s.1-2; nr 51, s.1-2; nr 53, s. 1-2; nr 54, s. 1-3; nr 55, s.2; nr 56, s.2-3; nr 57, s.1-2; nr 58, s. 1-3.

jako wiarygodnych i rzeczywistych. Dokładnie określony zostaje chronologiczny początek akcji:

„Было то въ третій вторникъ отъ четьрдесятницы, года отъ воплощенія Христова 1864, о самомъ полудни”<sup>321</sup>.

Miejszem akcji jest kilka wsi, a dokładniej plebanii wiejskich oraz miasteczko ...овъ, jak można się domyślić z przedstawionych realiów, na Łemkowszczyźnie.

Po raz pierwszy poznajemy głównego bohatera w momencie, gdy odwiedza on narratora na jego plebanii w Hołodowce wspomnianego już dnia. Przedstawił się on wówczas jako nieszczęśliwy powstaniec, któremu w bohaterskiej walce za ojczyznę schizmatycy Moskale wydlubali oko, postrzelili lewą rękę oraz prawą nogę. Prosił o możliwość wypoczynku oraz wsparcie pieniężne. Pomimo, iż narratora jako Rusina niezbyt obchodziły puste patriotyczne hasła i opowiadanie o straszliwym barbarzyństwie okrutnych Moskali, ze zwykłego ludzkiego współczucia poczęstował „powstańca” bardzo skromnym obiadem sporządzonym z resztek zapasów, jakie miał w domu. Nie posiadając zaś ani *krajcara*, nie mógł wspomóc go datkiem pieniężnym, czym naraził się na gniew i niewybredne obelgi „powstańca”. Na następny dzień okazało się, że bohaterski patriota ukradł odświętne buty księdza. Przez jakiś czas chodził on jeszcze po dworach okolicznych szlachciców-hreczkosiejów i opowiadał historie o barbarzyństwach Moskali. Jako szczerzy patriota zdobywał liczne listy rekomendacyjne i spore datki pieniężne. Później gdzieś zniknął.

Po raz kolejny spotyka narrator, a wraz z nim czytelnik, głównego bohatera (jakże jednak odmienionego) w 1870 r. jako agitatora w akcji wyborczej do rad powiatowych w miasteczku ...owie. Zapytane osoby informują, że jest to znany patriota polski, uczestnik powstania, Kamil Komornicki. Podszywając się pod urzędnika państwowego namawiał on ruskich wyborców, by nie wybierali duchownych, gdyż przyszedł z guberni nakaz, aby nie dopuścić żadnego księdza do rad powiatowych, bo tak sobie życzy sam cesarz. Kto postąpi inaczej, będzie aresztowany. W agitacji pomagali mu Żydzi ugaszczając wyborców i

---

<sup>321</sup> *Ibidem*, nr 38, s. 1.



przypochlebiając się im. Wynik wyborów był zdecydowanie niekorzystny dla Rusinów pomimo, że większość wyborców stanowili właśnie Rusini.

Następne spotkanie narratora i bohatera odbyło się po pewnym czasie w tymże miasteczku. Narrator wstąpił do restauracji i mimowolnie podsłuchał nie przebijającą w środkach agitację pana Komornickiego (którego rozpoznał po charakterystycznym skrzekliwym głosie) w sprawie wyborów nowego burmistrza. Persona, którą podsuwał agitator jako najlepszego kandydata, budziła ogólny sprzeciw, gdyż znana była ze swego amoralnego, rozwiązłego życia. Oburzonych mieszczan przekupił jednak pan Komornicki obietnicą bezprocentowej kasy pożyczkowej i balu, jaki im sprawi nowy burmistrz. Obawiając się wpływu, jaki miał na mieszczan stary proboszcz oraz kościelny, zasiadający w radzie miejskiej, nie zawahał się on oczernić te dwie powszechnie szanowane osoby oskarżeniem o odprawianie guseł, w wyniku których umierają ludzie, co przynosi dochód za posługi pogrzebowe. Agitacja pana Komornickiego okazała się skuteczna. Burmistrzem został jego kandydat.

Zdarzyło się wreszcie, że narrator spotkał znanego patriotę, obecnie już sekretarza rady powiatowej, honorowego obywatela miasta ...owa, członka towarzystwa pomocy ubogiej młodzieży szkolnej, itp. w domu swego najbliższego przyjaciela, księdza Hryhorija. Okazało się wkrótce, że pan sekretarz stara się o rękę córki-jedynaczki tego zacnego i zamożnego proboszcza. Pomimo, iż narrator, dowiedziawszy się o zamiarze pana sekretarza, uznał za słuszne poinformować swego przyjaciela o tym, w jakich okolicznościach dotychczas spotykał tę „szacowną postać”, oświadczyły zostały przyjęte. Pan sekretarz wykazał się świadectwami swego zacnego pochodzenia, ukończonych szkół i licznymi rekomendacjami wpływowych osób. Wprawdzie w metryce oraz świadectwach szkolnych figurowało nazwisko Komarnicki, a nie Komornicki, ale zostało to zrzuczone na karb pomyłki przy zapisywaniu. Wesele miało się odbyć skromnie, ślubu miał udzielać narrator. Z ciężkim sercem i fatalnymi przeczuciami jechał on w celu udzielenia tego zapowiadającego złe konsekwencje ślubu. Los jednak pomógł narratorowi zapobiec nie chcianemu wydarzeniu. W drodze pękła obręcz na kole jego bryczki i był zmuszony czekać w karczmie przy głównej drodze na pana młodego, by z nim pojechać

dalej. W międzyczasie w karczmie znalazły się dwie znaczące osoby. Jedną z nich był więzienny kolega „pana sekretarza”, który tu czekał, by w dniu ślubu rozliczyć stare porachunki z przyjacielem. Drugą był nadzorca więzienny „татко кикермайстеръ”, obecnie handlarz win, który w drodze na Węgry wstąpił do przydrożnej karczmy. Te dwie osoby identyfikują „pana sekretarza” z Jaśkiem Bronkowskim, który przed siedmioma laty uciekł z więzienia i dotychczas nie został schwytany. Aby nie robić niepotrzebnego zmieszania „pan sekretarz” otrzymuje polecenie natychmiastowego opuszczenia okolicy i usunięcia się z kręgu porządnych ludzi. Wcześniej pisze list do narzeczonej, usprawiedliwiając swoje zniknięcie pilnymi sprawami rodzinnymi. Równocześnie żandarmi otrzymują sygnał, że poszukiwany przez nich Jasiak Bronkowski może być identyczny z „panem sekretarzem”. Po kilku dniach roznosi się wiadomość, że „pan sekretarz”, poszukiwany przestępca, uciekł z całą kasą miejską i ślad po nim zaginął. Ksiądz Hryhorij, informując o tym swojego przyjaciela, uznał fakt, iż jego córka uniknęła nieszczęśliwego losu, za opatrność Boską.

Narrator wkrótce wyczytał w gazecie dwa doniesienia. W jednym *Od Sanoka* informowano, że dwaj żandarmi natknęli się na poszukiwanego przestępcę, Jaśka Bronkowskiego. Podczas ucieczki został on postrzelony. Miejsce jego ukrycia nie jest znane, być może uciekł na Węgry. Doniesienie *Od Lwowa* informowało, że zmarła kolejna ofiara moskiewskiego okrucieństwa, męczennik za ojczyznę, pan Kamil Komornicki - sekretarz rady powiatowej, honorowy obywatel miasta ...owa, itd. Wskutek otwarcia się otrzymanej w powstaniu rany, pomimo usilnych starań zacnej obywatelki Wandy B., u której znalazł schronienie w drodze do swych krewnych w przemyskiem, nastąpiła śmierć znanego patrioty.

„Легка най тобѣ будетъ земля, польскій патріотъ! Не великая будетъ слава Польщѣ *in spe*, если ю такіи патріоты созидати будутъ”<sup>322</sup>.

Tak brzmiał komentarz narratora wypowiedziany po przeczytaniu powyższych doniesień.

Rok później (1871) odbył się ślub córki księdza Hryhoryja z absolwentem teologii, Teofilem K. Na weselu narrator usłyszał z ust pewnego ruskiego młodzieńca szumkę, którą

---

<sup>322</sup> *Ibidem*, nr 58, s. 2.

sam teraz często śpiewa ruskim dziewczętom, gdy widzi ich nadmierną przychylność do polskich chłopców.

Не довѣряй Ляшенькови, Ганцю чернобрива,  
Бо не була ще съ Ляшенькомъ Русинка счастлива...  
Хоть онъ тобѣ примиляесь гарно якъ ласочка,  
Но рогату душу мае, якъ его шапочка...  
Однимъ рѣжкомъ сколе тебе и Бога русского,  
Русска мова падеть жертвой отъ рога второго.  
Третій рѣжокъ и четвертый буде для тѣхъ правомъ,  
Што въ шляхоцтвѣ не родились, русскимъ пахнуть нравомъ<sup>323</sup>.

Opowiadanie *Польскій патриотъ* można by potraktować jako wyraz antypolskiej postawy W. Chylaka, co nie byłoby niczym zaskakującym w owej sytuacji rodzącej się świadomości narodowej Rusinów i konfliktu polsko-ruskiego w Galicji. Jednak bardzo pięknie, z dużą sympatią i szacunkiem nakreślona postać sąsiada narratora, łańciskiego księdza Antoniego, podobnie przedstawione postaci starego księdza i kościelnego w miasteczku ...owie każą powstrzymać się przed taką generalizacją. Pan sekretarz Komornicki to pewne karykaturalne zjawisko w życiu polskiego społeczeństwa, zjawisko wyrosłe na licznych wadach i słabostkach tego społeczeństwa. Autor jako Rusin dostrzegał w nieco odmiennym świetle bohaterskie czyny „powstańca” i inny był jego stosunek emocjonalny do szczytnych patriotycznych haseł, często o zabarwieniu anty-ruskim, niż polskiej szlachty. Na fali demonstracyjnie okazywanego patriotyzmu i naiwności drobnej małopolskiej szlachty mogli często zrobić karierę postaci podobnego pokroju jak główny bohater opowiadania. Wydaje się, że ta karykaturalna postać posłużyła autorowi za pretekst do ukazania i ośmieszenia środowiska, w którym się ona obracała, umiejętnie wykorzystując słabostki tego środowiska. Tak więc oprócz szlachty, gotowej uwierzyć w każdy najbardziej fantastyczny opis okrucieństwa Moskali i sowicie wynagrodzić ofierze ich barbarzyństwa doznane krzywdy, spotykamy w opowieści środowisko mieszczańskie, myślące tylko o własnych interesach, gotowe dla obietnicy korzyści majątkowych zaakceptować nawet podłość i rozwiązłość przyszłego burmistrza, uwierzyć w bezsensowne oskarżenia wobec szlachetnych ludzi. Mamy

---

<sup>323</sup> *Ibidem.*

również naiwnych, zapatrzonych w „pana urzędnika” ruskich wyborców, ślepo wierzących każdemu jego słowu:

„Люди стояли въ округъ него съ ненакрытыми головами и съ такимъ почтеніемъ, якое обнаруживаютъ всегда передъ шапочкою, обшитою черно-золотымъ шнуркомъ, верхъ которой блищитъ кокардка съ австрійскимъ орломъ”<sup>324</sup>.

Wreszcie przedstawione zostało i środowisko ruskiej inteligencji tak scharakteryzowane przez narratora:

„Уже то есть вѣдай наслѣдственною недугою русскаго общества, въ особенности же нашихъ женщинъ, что одни впростъ не хотятъ, другіи же не имѣютъ на столько бодрости, дабы освободиться отъ мнимой приманчивости чужой, неприродной намъ стихіи. Явится въ средѣ нашего общества якій то послѣдній практикантъ отъ уряда податковаго, уже надаеъ всему собранію тонъ польскій, уже цѣлое собраніе получаетъ вывѣску польскую... (...) Въ одномъ русскомъ собраніи находилась нѣкая старушка, вдова по священнику, воспитавшая нѣсколькихъ сыновъ и внуковъ, самыхъ дѣятельныхъ мужей для русскаго народа. Ту старушку посадили господа дома доперва на третемъ мѣстѣ при столѣ, дабы дати первенство двомъ молодымъ женщинамъ, супругамъ діурнистовъ при староствѣ, которыи о столько передъ свѣтомъ на почитаніе заслуживали, что были прежде швальницами, а преимущественно въ выдѣлцѣ комешекъ для ксендзовъ и сорочекъ для молодыхъ мужчинъ почти несравненными”<sup>325</sup>.

W tym właśnie środowisku „pan sekretarz” zdobył sobie uznanie do tego stopnia, że jego kandydatura na męża dla bogatej i pięknej panny zdobyła sobie pierwszeństwo przed kandydaturą uczciwego, wykształconego, dobrego młodzieńca z rodzimego środowiska.

„Мирослава словно задурачилась въ томъ секретарѣ, а мамѣ видится, что уже самого Бога за ноги обймаеъ, если донька ея будетъ супругою урядника въ мѣстѣ!... Бо то отдатися за священника - то будетъ только «попадаею», а то начинаеъ уже днесъ тривіально звучати, но «п-а-анѣ се-е-кре-ета-аржо-ова» то иначе, - то пахнетъ уже аристокраціею, хотя только маломѣстскою... (...) - Кара Божя съ тѣми женщинами. (...) Прежде ихъ желанія не выходили по за кругъ священническаго дома, въ немъ видѣли, если не роскошную, то мирную жизнь, а днесъ снитися имъ якое-то панство, и за нимъ уганяются, якъ дитина за безцѣнными блескотками...”<sup>326</sup>.

Nie oszczędził więc Chylak w swym opowiadaniu żadnego środowiska, ukazując wady każdego z nich poprzez pryzmat sukcesów „pana sekretarza”. Opowiadanie posiada wydźwięk satyryczny zbliżony nieco do gogolewskiego typu satyry społecznej, ale znacznie łagodniejszy. Tradycyjnie dla Chylaka posiada szczęśliwe zakończenie.

---

<sup>324</sup> *Ibidem*, nr 42, s. 2.

<sup>325</sup> *Ibidem*, nr 46, s. 2.

<sup>326</sup> *Ibidem*, nr 51, s. 1.

Utworem ośmieszającym hołdowanie obcym modom przez Rusinów, ale tym razem w środowisku chłopskim jest opowieść *Великій перекинчикъ въ маломъ размѣрѣ*<sup>327</sup>, pierwotnie wydana w dzienniku „Родимый листокъ” z 1881 r., przedrukowana w III tomie utworów zebranych Chylaka. Podkreślona tu została różnica, jaką Chylak dostrzega w przyjmowaniu obcych wpływów przez środowisko inteligenckie (jak w opowiadaniu *Польскій патриотъ*) i środowisko chłopskie (jak w opowieści *Великій перекинчикъ*). Tam naśladowanie obcych wzorów i nadmierne honorowanie „panów” ze środowiska zewnętrznego było czymś naturalnym i powszechnym. Tu osoba, która chce naśladować „pańskie” obce zwyczaje staje się przedmiotem drwin i pogardy ze strony własnego środowiska.

Hawryłko Poływczyszyn wrócił z wojska do swej rodzinnej wsi Murowanki Derewianej w tym samym dniu, w którym odchodził na trzy lata do niemieckiego wojska Dańko Pańczyszyn. Rozminęli się tuż za wsią. Przed odejściem z rodzinnej wsi Dańko obiecał swej miłej Parasce, że powróci niezmieniony, a ona przyrzekła, że będzie na niego czekać.

Po powrocie do wsi Hawryłko demonstracyjnie okazywał wyższość manier nabytych w wojsku nad prymitywnymi chłopskimi zwyczajami panującymi we wsi. Mówił na wpol po niemiecku, ubierał się z pańska, do cerkwi nie chodził. Wydawało mu się, że jest kimś znacznie lepszym od pozostałych mieszkańców wsi i długo nie mógł zrozumieć, dlaczego zwykła wiejska dziewczyna Paraska, która mu się bardzo spodobała, patrzy na niego z pogardą i wcale nie chce z nim rozmawiać, skoro nawet Lizeta, kucharka pana majora pozwalała mu się całować. Kiedy Hawryłko zauważył, że nikomu we wsi, a zwłaszcza Parasi, nie imponuje swą niemiecczyczną, pomyślał, że z całą pewnością wzbudzi powszechny zachwyt i szacunek jego polskość. Myśl taka nasunęła mu się pod wpływem częstych kontaktów w karczmie u Icka z nowym przyjacielem, polskim patriotą, szlachcicem Janem Dyrdałskim, który przekonywał Hawryłka:

„- Что вамъ, Gabryelu, за дѣло съ темными русскими хамами? (...) Вы человекъ просвѣщенный въ войску, бывалъ въ свѣтѣ, вамъ глядати людей себѣ ровныхъ, приодѣтыхъ въ суртютю и кашкетъ, а не въ грубый сѣракъ и вонючую кучму!...”<sup>328</sup>.

<sup>327</sup> *Великій перекинчикъ въ маломъ размѣрѣ. Повѣсть изъ сельскаго быта* [w:] *Героимъ Анонимъ, Повѣсти...*, t. III, s. 255-315. (Pierwodruk w czasopiśmie “Родимый Листокъ” R: 1881).

<sup>328</sup> *Ibidem*, s. 275.

Ale czapka rogatywka i wypowiedane po polsku zapewnienia o miłości spowodowały jeszcze wyższy stopień pogardy okazanej mu przez Parasię, niż używane wcześniej słowa niemieckie. Bardzo go to bolało. Zapytawszy dziewczynę, kiedy usłyszysz od niej łaskawe słowo, otrzymał odpowiedź:

„Якъ перестанешь калѣчити свою русску губу чужимъ польскимъ языкомъ”<sup>329</sup>.

Chęć przypodobania się Parasce była u Hawryłka tak wielka, że wkrótce zaczął mówić wyłącznie po rusku i ubierać się tak jak wszyscy na wsi. Ludzie zaczęli patrzeć na niego łaskawiej, ale Paraska w dalszym ciągu była nieprzystępna. Kpiła sobie z niego ciągle, każąc to zgolić wasy, to wymyślając jakieś inne dziwactwa. A w dodatku jej ojciec, pierwszy gospodarz we wsi, wręcz odganiał go od dziewczyny widząc, że Hawryłko ani do cerkwi nie chodzi, ani w pole do pracy ni razu ni wyjdzie, cały ciężar gospodarstwa zrzucając na matkę i młodsze rodzeństwo. Dowiedziawszy się o przyczynie niechęci Parasinego ojca, Hawryłko poszedł pierwszy raz od kilku lat do spowiedzi, a potem wziął się za pracę w polu tak żwawo, że przegonił swych sąsiadów. Teraz już Zachar Kobasa (ojciec Paraski) przyjąłby Hawryłka za zięcia, ale dziewczyna w dalszym ciągu go nie chciała. Jej planem było ożenić Hawryłka ze swą przyjaciółką Ulką, dziewczyną dobrą, piękną i skromną, ale bardzo ubogą, która od dzieciństwa była zakochana w Hawryłku. Zaczęła poważniej rozmawiać z chłopcem, przestała kpić widząc, jak jest zakochany i wyjawiała mu przyczynę, dla której nie może zostać jego żoną. Ona wiernie czekała na Dańka. Czekala nawet wówczas, gdy Hawryłko przyniósł informację, że Dańko zginął na froncie w Bośni. Była to jednak nieprawda. Dańko wrócił, a nieszczęsny Hawryłko chciał się utopić z rozpacz w stawie. Uratowały go jednak przyjazne ręce nierozłącznych przyjaciółek, Parasi i Ulki. Pod opieką Ulki udał się do domu i wkrótce umiał docenić ciepło i serdeczność tej dobrej dziewczyny, która niebawem została jego żoną.

Tak szczęśliwie kończy się ta nieskomplikowana fabuła typowej dla Chylaka powiastki, w której tak prosto i pięknie rodzime prawdy triumfują nad cudzymi modami. Zdrowa wiejska społeczność jest w stanie ochronić się, odrzucić szkodliwe dla niej wpływy, wychować

---

<sup>329</sup>*Ibidem*, s. 282.

sprzeniewierzającego się jej prawom wyrzutka. Prosta dziewczyna, o której tak wyraża się narrator:

„Кто не видѣлъ дочери славетного Захара Кобасы, тотъ мало что въ свѣтѣ видѣлъ. Даромъ хвалится кто-тамъ, что подивлялъ этеричныи балетнички при Вѣнской или Парижской оперѣ и что влюблялся въ нихъ до сумашествія, ибо онъ наверно не бачилъ еще сельской красавицы, гордой и чистой, якою слыла Парася”<sup>330</sup>,

może nauczyć jak nikt inny patriotyzmu i szacunku dla ojcowskiej strzechy. Dotrzymując danej jej obietnicy, jej narzeczony Dańko,

„ хотя и многому новому при войску научился, ничего не позабылъ и ничего не потерялъ, что изъ родинного дому вынес; именно не позабылъ онъ сельской простоты, русской чести и христіанской праведности”<sup>331</sup>.

Za jej sprawą Nawrylko odnalazł na powrót swe miejsce w rodzinnej wsi i szacunek sąsiadów. Pointa tej pouczającej, z humorem napisanej powiastki jest jednoznaczna. Narrator formułuje ją w końcowym zwrocie do czytelniczek

„Если простая, сельская дѣвчина, сумѣла перетворити въ настоящего русскаго челоуѣка такого перевертня, якимъ Гаврилко изъ войска вышелъ, зачемъ же Вы, русскіи красавицы, не могли бы статись опоромъ противъ реченого народнаго недуга?... (...) Вы въ силѣ сдѣлати даже чудо, воскресити къ жизни тѣхъ мертвецевъ, которыи наслѣдили, правда, русское тѣло и русскую кровь по своей матери, но не живутъ, бо потеряли русскую душу!...”<sup>332</sup>.

Motywy patriotyczne splatają się u Chyłaka z pouczeniami moralnymi, bo w świecie utworów tego autora niemożliwe jest moralne uczciwe życie bez uczuć patriotycznych. I na odwrót, uczciwy Rusin kieruje się w swym życiu hierarchią prostych tradycyjnych wartości moralnych, nie przedkłada nad swe rodzime obyczaje obcych mód i rozrywek. W utworach Chyłaka znajdował ruski czytelnik bezpośrednie wzory do naśladowania, jak też i antywzory, bo nie tylko pozytywnymi, ale i negatywnymi przykładami starał się oddziaływać autor na wyobraźnię czytelników. Obok więc nieco sentymentalnych, lecz zawsze interesująco i z ciepłym humorem nakreślonych powiastek rodzinnych, zabawnych romansów i przypowieści moralnych, w twórczości Chyłaka znajdziemy wiele obrazków satyrycznych, karykaturalnych scen, opisów różnych zwyrodnień społecznych, podstawowych niedostatków w życiu ruskiego chłopca czy popa. Na kartach jego utworów wypowiedzianych zostało wiele gorzkich prawd,

---

<sup>330</sup> *Ibidem*, s. 263.

<sup>331</sup> *Ibidem*, s. 313.

ośmieszonych żalonych zjawisk. Lecz ironia Chylaka nigdy nie jest zjadliwa, a raczej lekka, zabarwiona ciepłym ojcowskim moralizatorstwem. Jak już zwracaliśmy uwagę, czytelnik nie jest pozostawiony w poczuciu beznadziejności. Przeważnie zawsze na końcu utworu znajdzie się jakieś szczęśliwe rozwiązanie, a chociażby nadzieja na zmianę niekorzystnej sytuacji. Znając wrodzony fatalizm „ruskiego człowieka”, na który tak często powoływał się w swych utworach, Chylak wołał raczej nie podsycać go jeszcze, lecz ukazać nadzieję, o której tak mówi:

„Свяtilась бы ты у Бога, надѣя милая, та гараздъ и долгиі лѣта между нами прожила! Безъ тебе чѣмъ стался бы человекъ, а къ тому русскій человекъ? Или самоубійцею, или негодяемъ; другого выхода, кажется, нѣтъ. Повѣрите ли, или нѣтъ, мнѣ все ровно, но я констатирую, что самоубійцевъ у насъ мало, негодяевъ больше, чѣмъ нужно, но людей, борющихся за жизнь свою и всего народа русскаго, - людей, которые вѣроятно не дождутся плода изъ деревъ, своимъ трудомъ посаженныхъ, есть громадное количество... А безъ взгляда на то, исполняютъ ли она свое обѣщаніе, или прямо и откровенно обманываетъ насъ, слѣпая, безусловная вѣра въ надежду, - то жизнь несчастной жизни”<sup>333</sup>.

Świat przedstawiony w utworach Chylaka to w większości przypadków świat inteligencji ruskiej, najbliżej autorowi znany, a równocześnie świat, z którym najpełniej identyfikował się czytelnik. Jest to świat prosty, kierujący się własnymi niezmiennymi zasadami. Świat poważnych księżych rodzin z szanującymi się wzajemnie rodzicami i kilkorgiem dorastających dzieci, utrzymujących dobre sąsiedzkie stosunki z mieszkańcami okolicznymi plebanii. Świat, gdzie w okresie karnawału odbywają się liczne wesela, sąsiedzi wzajemnie się odwiedzają i goszczą, panie plotkują między sobą, panowie grają w karty lub dyskutują o polityce, wszyscy się znają i szanują. Czasem rzecz dzieje się nie na wsi, lecz w miasteczku, gdzie mieszkał też znaczny procent inteligencji ruskiej. Czasem w towarzystwo wtargnie jakaś osoba postronna, burząca porządek i spokój tego patriarchalnego świata, czasem jakieś niezwykle wydarzenie odwróci bieg wydarzeń. Takie właśnie wydarzenia, nieraz humorystyczne, nieraz dramatyczne stanowią dla autora pretekst do przeprowadzenia bliższej charakterystyki środowiska, oceniania i wartościowania postaw poszczególnych bohaterów, wypowiedanie własnych pouczeń moralnych i wskazówek życiowych. Wśród takich

---

<sup>332</sup> *Ibidem*, s. 314-315.

<sup>333</sup> *Кусокъ жизни людской* [w:] *И е р о н и м ъ А н о н и м ъ, Повѣсти...*, t. IV, s. 167-235, tu: s. 209. (Pierwodruk zatytułowany *Кусокъ жизни людской* pojawił się w felietonie gazety „Слово”, R: 1882).



bezpośrednio formułowanych porad życiowych jedną z częstszych jest porada dotycząca wyboru żony. Bardzo często tak się dzieje w utworach Chylaka, że jakiś ruski młodzieniec ukończył akurat seminarium duchowne i stanął wobec konieczności znalezienia sobie żony, którą powinien poślubić przed przyjęciem święceń. Zwykle pyta on o poradę w tej sprawie swego ojca lub opiekuna. Ich ustami wypowiedzane zostają prawdopodobnie poglądy samego autora w tej kwestii:

„Прежде глядай собѣ жены въ томъ крѣпкомъ намѣреніи, что ее участвити хочешь и глядай такой дѣвушки, которая на дѣлѣ твоей помощи требуетъ. Если того правила держатися будешь, не будешь уганяться за богатою женою, бо тогда твое благополучіе приписывала бы себѣ, а ты былъ бы отъ нея зависимимъ, или, якъ зовуть (...) - подъ пантофлемъ. Не будешь искати красоты, бо красная жена роила бы себѣ, что она своимъ румянымъ лицемъ, черными бровами и яркими очами Богъ знаетъ якіи бисеръ тебѣ въ дарѣ принесла, на который ты не заслужилъ! Впрочемъ красота (...) радо кокетничаетъ и скоро увядаетъ. Возми себѣ за жену дѣвчину убогую, если можно, сироту, а если не дуже красивую, то еще лучше для тебе, но съ условіемъ, чтобы имила доброе сердце. Тогда она будетъ знала, что ты убогой далъ независиме становище, опущенной прибѣжище, а презрѣнную воздвигъ въ глазахъ общества; она бы была (...) безъ чувства и чести, еслибы не отблагодарила тебѣ неизмѣнною любовію”<sup>334</sup>.

Kobiety w utworach Chylaka odgrywają znaczącą rolę. Spotykamy je tu przeważnie jako typ dobrej, szlachetnej, czcigodnej „pani matki”, będącej wielką podporą dla męża i wzorową matką dla dzieci. Ale jeszcze częściej kreuje Chylak wspaniałą typ „ruskiej krasawicy”, młodziutkiej dziewczyny, budzącej się do życia, pełnej niewinnych uczuć i odznaczającej się niezwykłą szlachetnością i siłą moralną. Jest ona w stanie zmienić niesłuszne postępowanie zakochanego w niej młodzieńca (jak to widzieliśmy w powiastce *Великій перекінчикъ...*). Jej budząca szacunek postawa, siła charakteru i nieskazitelną moralną mogą ukorzyć nawet bardzo dumną polską szlachciankę, która najpierw, pogardzając zwykłą popadianką, później będzie błagać ją na kolanach o rękę dla swego syna (*Послѣдняя повѣсть*<sup>335</sup>). Jest wierna swej miłości i ideałom do końca życia. Kiedy jednak zmuszona jakimiś okolicznościami wyjdzie za mąż nie po woli własnego serca, stara się być dobrą, posłuszną i wierną żoną (*Смерть и жена отъ Бога*<sup>336</sup>, *Кусникъ жизни людской*). Kobiety

---

<sup>334</sup> *Повѣсть въ пору* [w:] *Анонимъ, Повѣсти ..., t. III...*, s. 157-210, tu: s. 175 (Pierwodruk zatytułowany *Повѣсть на часѣ* pojawił się jako odrębna publikacja wydana przez redakcję gazety „Слово” w 1873 r.).

<sup>335</sup> *Послѣдняя повѣсть* [w:] *Послѣднія произведения...*, s. 39-74.

<sup>336</sup> *Смерть и жена отъ Бога. Разказъ*, [w:] *Повѣсти ..., t. III...*, s. 99-156. (Pierwodruk w: „Родимый Листокъ” R: 1881).

wywierają znaczny wpływ na męskie decyzje, zwykle umieją dopiąć swego (*Лихо на свѣтѣ*<sup>337</sup>, *Столько... и ни за що*<sup>338</sup>! *Польскій патриотъ*). Do wyjątków należy, by kobieta występowała w negatywnej roli. Jeśli tak się zdarzy, to jest to bądź pusta frywolna panienka miejska z głową nabitą zachodnimi romansami („*Кляра Миличъ*” *Тургенева*<sup>339</sup>, *Почтовый рожокъ*<sup>340</sup> *Надпорядочная любимица*<sup>341</sup>) bądź Polka, która zostawszy żoną Rusina, stara się wytępić jego „ruskość” (*Чи рыдати, чи смѣятисъ*<sup>342</sup>).

Wśród innych rad i wskazówek zawartych w Chyłakowych utworach znajdują się też wskazania dotyczące wyboru drogi życiowej i hierarchii wartości, jakimi należy kierować się w życiu, by spędzić je spokojnie i uczciwie. Najbardziej bezpośrednią charakterystykę i ocenę różnych postaw i dróg życiowych odczytujemy z opowiadania *Супружество и четыре Факультеты*<sup>343</sup>, w którym wskazano konsekwencje kierowania się w życiu czterema różnymi systemami wartości, odzwierciedlającymi specyfikę podstawowych nauk uniwersyteckich: teologii, medycyny, prawa i filozofii. Czterej koledzy, absolwenci czterech fakultetów, chwając własne zasady postępowania uformowane w trakcie studiów, umówili się na spotkanie po określonym czasie w celu wzajemnego zapoznania się z życiowymi doświadczeniami każdego z nich. I oto, jakie ślady wywarło życie prowadzone wg własnych zasad na ich zachowaniu:

„Зачѣмъ у священника усмѣхъ пріятный, у врача зимный, у чиновника искривленный, у поэта сумный?... Зачѣмъ у священника очи дивлятся весело, у врача безжизненно, у чиновника недовѣрчиво, у поэта слезаво?... Зачѣмъ движенья у священника суть свободніи, у врача обчисленніи, у чиновника вынужденніи, у поэта горячковиі?... Зачѣмъ тѣхъ всѣхъ различій не было у нихъ, якъ ще посѣщали школу?  
Отвѣчаемъ. Они днесъ посѣщаютъ школу жизни”<sup>344</sup>.

<sup>337</sup> *Лихо на свѣтѣ!* (*Гумореска изъ сельскаго быта В. Неляха*) , „Родимый Листокъ” R: 1881, nr 5, s. 72-76; nr 6, s. 90-94; nr 7, s. 104-108.

<sup>338</sup> *Столько...и ни за що!* (*Въ сезонѣ свадебъ розказаль Іеронимъ Анонимъ*), “Бесѣда” R: 1892, nr 1, s. 1-3, nr 2, s. 13-15, nr 3, s. 25-27, nr 4/5, s. 37-41.

<sup>339</sup> “*Кляра Миличъ*” *Тургенева*, [w:] *Повѣсти ...*, t. IV..., s. 95-114. (Pierwodruk w: “Бесѣда” R: 1887).

<sup>340</sup> *Почтовый рожокъ. Розказъ*, [w:] *Ibidem*, s. 55-94. (Pierwodruk zatytułowany *Подъ почтовый рожокъ* w: “Новый Проломъ” R: 1884).

<sup>341</sup> *Надпорядочная любимица*, [w:] *Двѣ повѣстки посвященныи мірскимъ галицко-рускимъ холостякамъ. Написаль Я Самъ*, Львовъ 1886, s. 19-34. (Pierwodruk w: “Новый Проломъ” R: 1886).

<sup>342</sup> *Смѣятисъ или рыдати*, [w:] *Ibidem*, s. 3-18. (Pierwodruk zamieszczony w felietonie gazety “Проломъ” R: 1881, nosił tytuł *Чи рыдати, чи смѣятисъ*.)

<sup>343</sup> *Супружество и четыре факультеты. Розказъ Іеронима Анонима*, „Родимый листокъ” R: 1879, nr 1, s. 1-7; nr 2, s. 17-21; nr 3, s. 34-35; nr 5, s. 45-50.

<sup>344</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 7.

Jedynie ksiądz wykazuje radość życia i równowagę duchową. Dzieje się tak dlatego, że przed wejściem w życie tylko on

„позналь не зъ досвѣдченья, но изъ богословскихъ книгъ, що въ серединѣ межи фантастомъ и матеріалистомъ стоить настоящій человекъ, якимъ го Богъ хотѣлъ мати..”<sup>345</sup>,

a w życiu kierował się zasadami wziętymi z katechizmu.

W każdym w zasadzie utworze Chylaka odnajdzie czytelnik jakąś mądrość życiową, pouczającą sentencję, ostrzeżenie czy radę. Czasem wystarczy przeczytać niektóre tytuły, by zrozumieć, jaka myśl przewodnia legła u podstawy fabularnej danego utworu: *Смерть и жена отъ Бога*; *Не только жену, но и тещу выбирай*<sup>346</sup>; *Да не приимеши имени Господа Бога твоего всуе*<sup>347</sup>; *Послѣдняя чарка не “съ руки” или сѣмъ бѣдъ за лихій обѣдъ*<sup>348</sup>, *Счастье не въ грошахъ*<sup>349</sup>; *Въ грѣсѣхъ и наказаніе*<sup>350</sup>; *Не судите, да не судимы будете*<sup>351</sup>.

Bardzo często narrator formułuje swe *credo*, powiastkowy morał, pointę w końcowej części utworu, zwykle łącząc pewne ogólne prawdy życiowe ze ściśle ruskim kontekstem i odezwami patriotycznymi

„Нѣтъ худа безъ добра! Жителя Чорторый смирились; кончина обохъ послѣднихъ представителей ихъ родовъ, дѣйствительный конецъ существованія ихъ именъ въ будущности образумили ихъ. (...) Съ кончиною потомка Гардошевъ исчезъ изъ села духъ юношеского высокомерія, со смертию потомка Брыдошевъ кончилась старая глупость. Новые молодые силы иначе воспользовались автономією и, благодаря имъ, настали лучшіи порядки въ Чорторыхъ, чего и всѣмъ славянамъ, а въ особенности богоспасаемой Руси желаю. Амин!...”<sup>352</sup>.

Niejednokrotnie pobrzmiewa w utworach Chylaka uważana przez niego za typową dla ruskiej mentalności wiara w przeznaczenie Boże, nieunikniony los i działanie pewnych

---

<sup>345</sup> *Ibidem*, nr, s. 5.

<sup>346</sup> Г е р. А н., *Не только жену, но и тещу выбирай. По чужому розказу “Бесѣда”* R: 1889, nr 1-7.

<sup>347</sup> *Да не приимеши имени Господа Бога твоего всуе. По розказу старого дьяка списаль Лемко, “Наука”* R: 1888, s. 455-462.

<sup>348</sup> *Послѣдняя чарка не “съ руки” или сѣмъ бѣдъ за лихій обѣдъ. Розказаль Лемко, Ibidem*, s. 668, 671, 727-735.

<sup>349</sup> *Счастье не въ грошахъ, Изъ воспоминаній руссого священника списаль Лемко, Ibidem*, R: 1890, s. 138-147.

<sup>350</sup> *Въ грѣсѣхъ и наказаніе, Ibidem*, R: 1892.

<sup>351</sup> *Г...А..., Не судите, да не судимы будете, Ibidem*, R: 1893, s. 13, 67, 144.

nadprzyrodzonych sił w życiu człowieka (*Смерть и жена отъ Бога; Влечение сердца*<sup>353</sup>, *На св. Андрея*<sup>354</sup>). Czasem rozwinięty zostaje wątek romansowy z myślą o ruskich damach (*Надпорядочная любимица; „Кляра Миличъ” Тургенева; Влечение сердца*). Innym razem utwory przeznaczone są dla ruskich młodzieńców (*Двѣ повѣстки посвященными мірскимъ галицко-рускимъ холостякамъ*). Zawsze jednak na bazie nawet żartobliwej, anegdotycznej fabuły ukazane zostają treści moralizatorskie, bo utwory Chyłaka powstały zarówno dla „rozвлечения”, jak i dla „науки”. Rolę moralizatora pełni z reguły narrator. Czasem któryś z bohaterów może wypowiadać jakieś ogólniejsze sentencje czy snuć „złote myśli”. Jednakże narratorowi i tak pozostaje funkcja komentatora i obdarzonego wszechwiedzą informatora. Zdarza się, że narrator wchodzi w skład świata przedstawionego jako jeden z uczestników dziejących się wydarzeń (*Польскій патриотъ; Чи рыдати, чи смѣяться; Влечение сердца; Смерть и жена отъ Бога*). Wtedy zazwyczaj przedstawia on te wydarzenia w formie wspomnień. W tej sytuacji także jego ustami wyrażane zostają oceny postaw i zachowań poszczególnych bohaterów. W każdym więc przypadku rola narratora jest istotna. Jest on postacią jawnie obecną zwłaszcza w początkowych i końcowych fragmentach utworu, kiedy bezpośrednio zwraca się do czytelników, wprowadzając ich do akcji lub podsumowując przedstawione wydarzenia swym moralizatorsko-patriotycznym komentarzem. Wielokrotnie dygresje odnarratorskie skierowane do czytelnika pojawiają się w czasie rozwoju akcji. Mają one wówczas formę refleksji, zadumy nad postępowaniem czy losem bohatera bądź też są bezpośrednią ich oceną. Narrator-mentor uzurpuje sobie prawo nie tylko do komentowania postaw bohaterów czy wypowiedziania się na temat wartości i przydatności społecznej całego utworu, ale też do krytyki wyobrażonych bądź antycypowanych postaw samych czytelników:

„- Такихъ повѣстей мы начитались до сыта во французскихъ романахъ, - скажетъ общественное мнѣніе, - а подобныхъ трагедій отогрывается на нашей Руси больше, то дѣло повседневное. Больше? Дѣло повседневное? То сумно и весьма сумно. Я не зналъ о томъ... Простите! Жалѣю

---

<sup>352</sup> *Послѣдніи изъ рода* [w:] I. А н о н и м ъ, *Повѣсти...* т. II, s. 129-182, tu: s. 181-182.

<sup>353</sup> *Влечение сердца. Повѣсть написана В. Неляхомъ*, “Слово” R: 1874, nr 1, s. 1, 2; nr 2, s. 1; nr 3, s. 1, 2; nr 4, s. 1, 2; nr 5, s. 1, 2; nr 6, s. 1, 2; nr 7, s. 1, 2; nr 9, s. 1, 2; nr 10, s. 1, 2; nr 11, s. 1, 2; nr 12, s. 1, 2; nr 13, s. 1, 2; nr 14, s. 1, 2; nr 15, s. 1, 2.

<sup>354</sup> *На св. Андрея. Гумореска. Написалъ В. Неляхъ*, “Родимый Листокъ” R: 1879, nr 8, s. 113-115; nr 9, s. 129-132.

искренне, что я ту картину черталь, а больше сожалью, что читатели о той картинѣ такъ холодно судять... Гдѣ русскій патриотизмъ?...<sup>355</sup>.

Przemawia on do czytelnika z pozycji pewnej wyższości, pozycji człowieka mającego prawo karcieć i pouczać. Do pozycji takiej mógł przywyknąć duszpasterz przemawiający z ambony do swych wiernych lub też człowiek, który z racji swej funkcji pisarskiej, funkcji wieszczka, budziela czuł prawo „rządu dusz” przemawiania do serc i rozumów, budzenia uczuć patriotycznych.

Stosunek narratora do bohaterów i na równi z nimi do samego czytelnika, jest żartobliwie-ironiczny, nieco pobłażliwy, ojcowski. Humorystyczne są charakterystyki wielu postaci, humorystyczne sytuacje, w jakich występują:

„Захаръ Кобаса былъ первымъ присяжникомъ и заступникомъ начальника громадского въ Мурованцѣ деревяной.  
Кого Богъ и добрыи люди вынесли на такъ высокое становище, тотъ навѣрно имѣеть разумъ въ головѣ и знаетъ законы, якъ Отченашъ... И Захаръ зналъ законы наизусть: у него §1. Арт. I была жена, а §2. люлька и тютюнь!  
Отрясшись изъ грозы параграфа первого, онъ хватилъ за косу съ грабками и направился горой селомъ. Передъ домомъ кумы Таньки Поливчихи онъ остановился (...) Захаръ Кобаса такъ зачудувался, что едва пригадалъ собѣ на второй параграфъ своихъ собственныхъ законовъ.”<sup>356</sup>

Czasem jednakże ironia przebijająca z odnarratorskich wypowiedzi jest gorzka, dotycząca nabrzmiałych problemów społecznych:

„Въ городъ, гдѣ смродъ и рада повѣтова, смѣтье и общество заличковое для вспоможенья *посциwego ruskiego ludku*, тандита изъ хлопскихъ шкуръ и множество евреевъ, передъ которыми я, нуждаясь въ кредитѣ, больше почтенія имѣю, чѣмъ передъ преосвященною личностію моего владыки”<sup>357</sup>.

Ale, jak twierdzi O. A. Monczalowski, u Chyłaka przeważa

„юморъ съ примѣсю ироніи, не тяжелый нѣмецкій *Witz*, но легкій и игривый”<sup>358</sup>.

Stale wyczuwalny ironiczno-żartobliwy stosunek do obrazowanej rzeczywistości każe postrzegać utwory Chyłaka w kręgu powieści (opowieści, opowiadania) satyrycznej, co tłumaczy i uprawnia wszelkie przerysowania i karykaturalizację stale obecną w tej twórczości.

<sup>355</sup> *Кусникъ жизни...*, s. 235.

<sup>356</sup> *Великій перекинчикъ...*, s. 257.

<sup>357</sup> *Смѣются или рыдати?...*, s. 4.

<sup>358</sup> O.A. Мончаловскій, op. cit., s. 18.

Pozornie żartobliwy i ironiczny stosunek wykazuje też narrator w odniesieniu do Łemków i Łemkowszczyzny, podobnie zresztą jak do całej Rusi. Łemkowszczyzna zajmuje jednak miejsce szczególne w Chylakowych utworach. Tu najczęściej toczy się akcja, stąd przeważnie wywodzą się bohaterowie, zarówno ci ze środowiska chłopskiego, jak i z inteligenckiego. Termin „Łemkowie” i „Łemkowszczyzna” jest u Chylaka w stałym użyciu. Wielokrotnie pojawia się on przy określaniu przez narratora miejsca akcji:

„Впрочемъ, моя картина, якъ ни неудачна она, копіована съ природы, съ русской жизни въ Галичинѣ, еще ближе опредѣлю: въ Лемковщинѣ!”<sup>359</sup>.

Czasem bezpośrednia nazwa zostaje zastąpiona metonimią, opisowym określeniem synonimicznym:

приходство въ глубокихъ карпатскихъ горахъ - тамъ, где початокъ воды, а конецъ хлѣба, - гдѣ видно только на долонь неба, а на пѳль дня сонця”<sup>360</sup>.

Przedmiotem żartów i ironizowania jest w tym przypadku zazwyczaj przysłowiowa łemkowska nędza, która dotyczy nie tylko chłopów, ale i przebywających tam na parafiach-Hołodowkach, proboszczy. Jest to więc śmiech przez łzy, co zostaje wyrażone w tytule powiastki *Чи рыдати, чи смѣятись*. Żartując z nędzy Łemków, autor stara się pokazać równocześnie ich zdrową moralność i wierność rodzimej tradycji. Często ustami jednego z bohaterów, zazwyczaj proboszcza z łemkowskiej Hołodowki wypowiedane zostają poglądy na temat prawdziwych wartości życiowych:

„А я?... Мой отецъ хорошо выворожиль, что я не буду ни деканомъ, ни вицедеканомъ, - а на приходъ я, кажется, такъ долго надѣяться буду, якъ мой стрый на крылошанство, бо якъ извѣстно, я не оженился ни съ грошми ни съ протекціею. Но при всей моей лихой судьбѣ я такой счастливъ. Счастьемъ моимъ есть любовь жены, потѣха въ дѣтлахъ, покой душевный и моя чистая совѣсть, которую-бы я за все богатство ксендза Теодора и его значеніе у польскихъ пановъ не промѣнялъ”<sup>361</sup>.

Łemkowszczyzna jest obecna w utworach Chylaka również w licznych opisach łemkowskich obyczajów, zwłaszcza zaręczynowych, weselnych, związanych z poszanowaniem pamięci zmarłych (кумашня), a także w lirycznych opisach górskiego krajobrazu. Wszystkie wypowiedzi postaci wywodzących się z ludu zapisane są w żywej mowie Łemków, dodając

---

<sup>359</sup> *Кусникъ жизни...*, s. 235.

<sup>360</sup> *Супружество...*, nr 1, s. 6.

<sup>361</sup> *Повѣсть въ пору...*, s. 210.

utworom wiele kolorytu, służąc charakterystyce bohaterów i uwypuklając lokalną specyfikę kulturową przestrzeni fabularnej. Natomiast partie narracyjne i wypowiedzi osób pochodzących z środowiska pozachłopskiego pisane są znanym nam już galicyjsko-ruskim *jazyczijem*.

Językowi utworów Chylaka poświęcił specjalną uwagę Aleksander Pypin. W swym artykule *Особый русский язык*<sup>362</sup> podkreśla on pewne rozdwojenie językowe charakterystyczne dla twórczości Chylaka, polegające na łączeniu literackiego języka rosyjskiego, znanego pisarzowi jedynie z lektury, z elementami języka miejscowego, południoworuskiego. Wydaje się, że ten właśnie język, wymagający tłumaczenia zarówno na język rosyjski, jak i ukraiński, był przyczyną, dla której imię Chylaka nie znalazło miejsca należnego jego talentowi i spuściznie literackiej, którą po sobie zostawił

„Чѣмъ могла бы она [działalność literacka Chylaka - H.D-F.] быть въ лучшихъ условіяхъ народной жизни и въ лучшей постановкѣ мѣстной литературы, когда этотъ писатель и теперь, въ неблагопріятныхъ обстоятельствахъ своего труда, съ неудобнымъ, такъ сказать изломаннымъ орудіемъ его языка, можетъ достигать сильного впечатлѣннѣя, какое производитъ онъ на своихъ соотечественниковъ? - онъ могъ бы производить это впечатленіе гораздо дальше предѣловъ своей родины, еслибы чужого читателя не останавливалъ этотъ особый русскій языкъ, и онъ могъ бы расширить предѣлы своего содержанія, еслибы предъ нимъ открылась гораздо болѣе людная аудиторія”<sup>363</sup>.

Twórczość Władymira Chylaka, powstała w okresie aktywnej działalności partii staroruskiej w Galicji wschodniej w galicyjsko-ruskim języku literackim propagowanym przez tę partię, cieszyła się dużą popularnością w kręgach starorusko-rusofilskich. Wraz z wygaśnięciem aktywności starorusinów jego imię zostało prawie całkiem zapomniane. Jedynie na Łemkowszczyźnie do chwili obecnej Władymir Chylak uważany jest za najwybitniejszego łemkowskiego prozaika, budziela narodowego, twórcę szerokiej epickiej panoramy z życia łemkowskiego ludu i inteligencji II połowy XIX w.

Choć do dnia dzisiejszego nie pojawił się wśród twórców łemkowskich talent epicki na miarę Chylaka, to warto tu jeszcze wspomnieć o kilku innych dziewiętnastowiecznych beletrystach łemkowskich. Godne uwagi są zwłaszcza opowiadania i powiastki Aleksija

---

<sup>362</sup> А. Н. Пыпинъ, *Особый русский языкъ*, „Вѣстникъ Европы” R: 1888, nr 11, s. 354-372.

<sup>363</sup> *Ibidem*, (cytując za: О. А. Мончаловскій, op. cit., s. 14.)

Torońskiego, które powstały jak gdyby na marginesie jego twórczości religijnej i ze względu na swe umoralniające treści mogły być publikowane również w czasopiśmie cerkiewnych. Jedną z ciekawszych jest *Ганця. Повѣсть зъ життя Подбескыдского народа (Лемковъ)*<sup>364</sup>. Jej nieco sensacyjna fabuła stała się podstawą do stworzenia przez autora interesującego obrazu kulturowego z życia Łemków, bogatego w szczegóły, zdradzające etnograficzną pasję autora, opisy obyczajów, obrzędów, przesądów, sytuacji społecznej podbeskidzkiego ludu. Rzecz dzieje się w czasie około czterdzieści lat poprzedzającym czas narracyjny, jeszcze w okresie pańszczyźnianym, w łemkowskiej wsi nad Oslawą. W rodzinie bogatego sołtysa Wasyla Szemela mają odbyć się zaręczyny jego córki Hanci z Osyfem, synem Wasylowego przyjaciela Mychajła Chomy. Przed tym ważnym wydarzeniem, zgodnie z tradycją, Hancia wybiera się wraz z matką na odpust do klasztoru w Krasnym Brodzie po południowej stronie Karpat. Jest to duże przeżycie dla kobiet. Przed dwudziestu laty zaginął na krasnobrodzkim odpuscie najstarszy syn Szemelów, wówczas trzyletni Wanio. Od tej pory matka przestała chodzić do Krasnego Brodu nie mogąc przeżyć straty. Podczas uroczystości odpustowych, opisanych przez autora niezwykle barwnie i zajmująco, Hancia zostaje obdarzona szczególnymi względami przez urodziwego młodzieńca, przybyłego na odpust na czele pątników z Makowicy. Wybierana jest przez niego do wszystkich tańców, w których tworzą razem wyjątkowo piękną parę. Od starego ojca swego tanecznika otrzymuje Hancia na pamiątkę piękną wstążkę.

Po powrocie z klasztoru odbyły się zaręczyny Hanci i Osyfa i rozpoczęły przygotowania do wesela. Ale nie było dane młodym pobrać się, jak planowano, w najbliższym karnawale. Okazało się, że potrzebna w czasach pańszczyźnianych zgoda dominium na ślub poddanego chłopca, nie była łatwa do uzyskania. Żądny łapówek sędzia, celowo przedłużał i utrudniał sprawę (dla autora jest to pretekst do przedstawienia stosunków między chłopem pańszczyźnianym a wszechwładnym urzędem). Także w późniejszym okresie ślub nie mógł się

---

<sup>364</sup> А. И. Т о р о н ь с к і й, *Ганця. Повѣсть зъ життя Подбескыдского народа (Лемковъ)*, „Галичанинь - Литературый сборникъ” R: 1862, s. 57-98.



odbyć. Zgody ciągle nie było, a na dodatek Osyf został złapany w trakcie przemykania z Węgier tytoniu i aresztowany.

Tymczasem Janko z Makowicy, zakochawszy się w Hanci, ciągle tylko o niej myślał. Nie wiedział jednak jak ją odnaleźć. Przypadek sprawił, że w czasie, gdy Hancia pasła krowy na beskidzkich połoninach, Janko przeganiał tamtędy kierdel owiec. Oboje bardzo ucieszyli się z tego spotkania. Ojciec Hanci ugościł Janka i jego towarzyszy, a po pewnym czasie zajechali na podwórko Szemelów swatowie zza Beskidu. Przyjęci zostali życzliwie, ale stary Szemela nie wiedział co uczynić, bo Hancia była przyrzeczona Osyfowi. Udali się po poradę do proboszcza, który doradził im, by Makowiczanie przywieźli opinię i poręczenie od swego proboszcza, gdyż nikt ich tu nie zna i trudno byłoby oddać dziewczynę w nieznaną rodzinę. Z tym odjechali swatowie z Makowicy. Hancia została postawiona w bardzo trudnej sytuacji. Osyfowi udało się wyjść za opłatą z więzienia, ale nie śmiał się pokazywać na oczy narzeczonej. Było mu wstyd, że siedział w więzieniu. W dodatku czuł się winny, że związał Hancię danym mu słowem, a nie jest w stanie załatwić pozwolenia na ślub. Wkrótce przyszedł pożegnać się z Hancią, gdyż postanowił pójść w świat i nie wiązać dziewczynie życia. Hancia płakała sądząc, że porzuci ją z braku miłości. Niebawem zajechali znów swatowie zza Beskidu. Przywieźli pismo od swego proboszcza, w którym zawarta była nienaganna opinia o rodzicach Janka i o nim samym. Z listu też wynikało, że Janko nie jest rodzonym synem obecnych rodziców, lecz przybranym. Znaleźli go oni przed dwudziestu laty w krasnobrodzkim klasztorze i przygarnęli jako własne dziecko. Szemelowie natychmiast zidentyfikowali w Janku swego zaginionego przed dwudziestu laty syna. Radość była ogromna. Szczęśliwe zakończenie powiastki każe pobrać się Osyfowi, który wrócił z upragnionym pozwoleniem na ślub, z Hancią. Natomiast Janko żeni się z przyjaciółką Hanci i wraca na Makowicę, by dochować do śmierci swych przybranych rodziców. Później zaś kupuje sołtystwo po galicyjskiej stronie Beskidu, osiedla się w pobliżu swych prawdziwych rodziców i żyją długo i szczęśliwie, jak w bajkach.

Pomimo tej po trosze bajkowej fabuły rzecz dzieje się nie za siedmioma górami, lecz w określonym miejscu i czasie. Mamy tu do czynienia z dokładnym określeniem realiów, opisami

etnograficznymi i wysokim stopniem faktograficzności. Ukazany został obraz relacji wiejskich, układów sąsiedzkich, rola proboszcza we wsi, stosunki kulturalne między Łemkowszczyzną północną i południową i wiele innych realiów z życia łemkowskiej wsi w pierwszej połowie XIX w. Sensacyjnego posmaku nadają powiastce różne sny, wróżby, przepowiednie, przeczucia, antycypujące przyszłe wydarzenia, przewidujące coś niezwykłego, odejście od zwykłego biegu rzeczy. Początkowa apostrofa do upersonifikowanego Beskidu ukazuje związek narratora (autora) z ziemią i kulturą, w jakiej toczą się opisywane wydarzenia, symboliczne znaczenie gór w łemkowskiej kulturze:

„Бескиде! - сѣдый Бескиде! ты опасаль нашу землю , смотришь поважно на жизненныи нивы и долины, на густы боры и просторныи степы, и освѣжаешь ихъ своими водами. Не одна уже туча и не одинъ громъ перейшоль по-надъ твою голову, а ты стоишь все твердо и непоколебимо. Не разъ ты уже засумувався, видячи народъ, на котрый смотришь, въ кровавой нуждѣ, - а однакъ ты все веселый, и все зъ весною новая зелень покрывае тебе, новый цвѣтъ прозябае на тобѣ и новая вонь роздаеся отъ тебе. Не диво про тое, що смотрячи на тебе новыми надѣями наполняются люди”<sup>365</sup>.

Do obszerniejszych utworów beletrystycznych Torońskiego należy też powiastka *Дубовый крестъ*<sup>366</sup>, zamieszczona w „Ruskim Sionie” z 1880 r. z adnotacją:

„На желанье многихъ П.Т. предплатителей будутъ въ Р.С. такожъ помѣщатися повѣсти религійно-моральни, щобы не лише священники, но и ихъ родины могли користати зъ сей часописи”<sup>367</sup>.

Jest to typowa powiastka rodzinno-umoralniająca, rozwijana w duchu przysłów: „Кто съ Богомъ, Богъ зъ нимъ” oraz „Трудись и молись, а Богъ тя не опустить”. Hasła te zamieszczone zostały na dębowym krzyżu postawionym w miejscu, gdzie stała chata ubogiego lecz uczciwego i pobożnego szewca Szyły. Historia jego rodziny posłużyła autorowi za przykład realizacji tych haseł w życiu. Szewc Szyło, posiadający sześcioro dzieci, wychowywał je bardzo pobożnie. Nauczył ich podstawowych modlitw, które odmawiały rano i wieczorem. Pewnego dnia, gdy dzieci odmawiały pod kontrolą ojca siedzącego na przyzbie wieczorne modlitwy, obok chaty przejeżdżał karetą bogaty pan, który zatrzymał się, podziwiając ten piękny obrazek. Był to węgierski adwokat Firlani z Preszowa, człowiek bardzo bogaty i szlachetny. Nie posiadał

---

<sup>365</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>366</sup> А. Т о р о н ь с к і й, *Дубовый крестъ*, „Рускій Сіонъ” R: 1880, nr 1, s. 21-25; nr 2, s. 46-49; nr 3, s. 84-87; nr 5, s. 153-155; nr 6, s. 183-186; nr 9, s. 290-291; nr 10, s. 320-325.

swoich dzieci, więc widząc gromadkę tak pięknie wychowanych dzieci szewca poprosił, by ten oddał mu jedno z nich na wychowanie. Szewc nie chciał tego uczynić, ale po perswazji adwokata oddał mu czteroletnią Marysię pod warunkiem, że będzie ona codziennie odmawiać te modlitwy, których ją nauczył ojciec. W domu adwokata Marysia (Mariczka) otrzymała dobre wychowanie, wykształcenie i miłość przybranych rodziców. Zapomniała o swym domu rodzinnym, lecz codziennie odmawiała ruskie modlitwy, nie rozumiejąc ich znaczenia. Po jakimś czasie adwokat Firlani zmarł. Na pogrzeb był zaproszony m.in. ruski duchowny z Preszowa. Pragnąc mu podziękować za uczestnictwo w pogrzebie, adwokatowa z Mariczką udały się w kolejną niedzielę do cerkwi, gdzie Mariczka doznała dziwnego uczucia:

„Хоть она въ церкви еще и николи не була, - всетаки ти пјсни, то звонјне, то уряджене въ церкви, якобы щось знаного ей выдавалося. Чи то сонъ - чи якось давне вспомнение? - чи перечутье? - сама не знала, що то есть, и не умјла собј зъ того здати sprawy”<sup>368</sup>.

Usłyszała, tu te wszystkie te modlitwy, które znała, a których nigdzie indziej nie słyszała. W domu ruskiego księdza panie poznały jego bratanka, doktoranta praw, adwokata Petra. Zgodził się on uporządkować sprawy urzędowe w kancelarii zmarłego adwokata. Oboje z Mariczką bardzo przypadli sobie do gustu. Po pewnym czasie Petro musiał wyjechać do Pesztu w celu zdawania egzaminów doktorskich. Właśnie wtedy przy okazji prowadzenia sprawy o pełną adopcję Mariczka dowiedziała się kim naprawdę jest. Był to dla niej ogromny cios. Najbardziej obawiała się reakcji Petra. Nie wyobrażała sobie, by doktor praw mógł pokochać córkę szewca. Dlatego też po powrocie Petra była dla niego chłodna i unikała bliższych kontaktów. Gdy młodzieniec zapytał ją szczerze o przyczynę takiego traktowania, wyjawiała mu swą tajemnicę. Fakt ten nie tylko nie zmartwił, ale bardzo ucieszył Petra. Zawsze marzył on o tym, by mieć żonę Rusinkę, a nie dumną Węgierkę. Jego marzenia spełniły się. Na ślub Mariczki i Petra zaproszeni zostali i naturalni rodzice panny młodej. Nie mogli oni jednak przyjechać. W ich zastępstwie przyjechał proboszcz z rodzinnej wsi Mariczki ze swym synem. Wesele odbyło się w łacińskiej katedrze, ale wg ruskiego obrządku. Wszyscy podziwiali piękno ruskiego nabożeństwa.

---

<sup>367</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 21.

<sup>368</sup> *Ibidem*, nr 2, s. 47.

Po pewnym czasie nowożeńcy odwiedzili rodziców Mariczki. Radości było co niemiara. Zebrała się cała rodzina Szyłów. Cudownym trafem tego samego dnia pojawił się też nieobecny od jedenastu lat syn Atanazko, który własnymi siłami zdobył wykształcenie. Właśnie ukończył I rok teologii i przybył na wakacje do rodziców. W cerkwi odprawiona została msza w intencji rodziny Szyłów. Wszystkich ugościł u siebie miejscowy proboszcz. Na zakończenie odbyło się kilka wesel. Syn proboszcza z galicyjskiej wsi, gdzie mieszkali Szyłowie ożenił się z córką duchownego ruskiego z Preszowa. Atanazko Szyło, ukończywszy teologię, ożenił się z córką proboszcza w swej rodzinnej wsi. Wyszła za mąż za kowala też najmłodsza córka Szyłów - Justyna. Wszystkim wiodło się dobrze.

Po śmierci żony szewc rozebrał swą chatę i zrobił z niej przybudówkę przy chacie swego syna. Zmarł w niespełna rok później. Na miejscu jego chaty Mariczka kazała postawić dębowy krzyż i wynajęła dziada-kalekę, który doglądał krzyża i rosnących obok świerków. On to opowiadał przytoczoną historię rodziny Szyłów, przyjmując w powiastce rolę narratora wewnętrznego.

Oprócz wyraźnie dominujących treści moralizatorskich w utworze odczytujemy też bezpośrednio określone motywy patriotyczne, ujawnione zwłaszcza w rozmyślniach Petra

„Оженися Русине съ богатою Мадяркою, то вжесь пропасть для своего народа, - твои дѣти будутъ Мадяры, ты мусишь святковати латиньски свята, забути свѣй языкъ и еще зносити наруги зъ твоего народа и религии. - Нѣтъ! того я не зроблю, чтобы я свѣй языкъ и свою вѣру запродашь за жѣночу ласку або жѣночій грѣшь. Ще я молодой, зароблю собѣ на житье, а може и зложу гдещо, а тогда оженюся съ Русинкою, а дѣмъ мѣй буде рускій, свята въ дому руски, бѣсѣда руска, обычай рускій - въ домѣ моемъ буде истинный рай, не нарѣкае мене жена, що я Русинъ, або що Русины нарѣдъ бѣдый и простый...”<sup>369</sup>

W „Ruskim Sionie” opublikowany też został krótki obrazek moralizujący „*Низложи сильныя съ престоль, а вознесе смиренныя, алуция исполни благъ, и богатящаяся отпусти тца*” (Лук. 52,53)<sup>370</sup>, ilustrujący cytaty tytułowy przytoczeniem „prawdziwej historii” z czasów napoleońskich.

---

<sup>369</sup> *Ibidem*, nr 5, ss. 153.

<sup>370</sup> А. Т о р о н ь с к і й, „Низложи сильныя съ престоль, а вознесе смиренныя, алуция исполни благъ, и богатящаяся отпусти тца” (Лук. 52,53), „Рускій Сіонъ”, R: 1878, nr 13, s. 415-418.

Znacznie obszerniejsza opowieść *Черниця*<sup>371</sup> zamieszczona została w kilku kolejnych numerach czasopiśma „Слово” za 1864 r. Jest to historia rodzinna z dominującym wątkiem nieszczęśliwej miłości, finałem której jest wstąpienie dziewczyny do klasztoru i wyświęcenie się chłopca w stanie bezzennym. Tradycyjnie już u Torońskiego, przestrzeń fabularna obejmująca głównie obszar podbeskidzki, rozszerzona zostaje o miejsca pielgrzymkowe po południowej stronie Karpat, a także o obszar wschodniogalicyski. Na kanwie wydarzeń stanowiących podstawę fabuły wyrażono też w opowieści wiele haseł patriotycznych oraz rozmyślań religijnych:

„Вѣра для чоловѣка въ житю єсть тымъ, чимъ якорь для корабля на мори; томужь, чи житє твое погѣдне, чи мутное, гляди, щобы вѣра твоя была всегда правдива и сильна, а коли думаєшь, що она за слаба, що не выдержитъ бурь житя, то глядай пристани, въ котрѣй покрѣпилъ бысь вѣру; а пристань такую найдєшь всегда въ церкви святой и въ молитвѣ”<sup>372</sup>.

Wprowadzone też zostały informacje na temat ruskiego ruchu narodowego w Galicji wschodniej oraz na temat literatury ukraińskiej.

Znanych jest też kilka szkiców religijno-obyczajowych Torońskiego oraz jego krótkie przypowiadki.

Dorobek Aleksija Torońskiego w zakresie literatury beletrystycznej nie jest zbyt bogaty. Można jednak przypuszczać, że jego powiastki rodzinno-umoralniające cieszyły się dużą popularnością w środowisku rodzin ruskich duchownych, a także w środowisku chłopskim. Ich nieskomplikowana, intrygująca fabuła, bezpośrednio wyrażane podstawowe prawdy moralne, zachowany koloryt lokalny czyniły ich łatwymi i interesującymi lekturami. Dla współczesnego czytelnika mają one znaczną cenność kulturową ze względu na ich dużą faktograficzność, opisy etnograficzne, ukazanie różnych obyczajów łemkowskich i związków kulturalnych Łemkowszczyzny z innymi regionami. Interesujące są dialogi oraz bezpośrednie wypowiedzi bohaterów w powiastkach Torońskiego ze względu na żywy język ludowy, w jakim zostały zapisane.

---

<sup>371</sup> *Черниця (Повѣсть А. Тороньского)*, „Слово” R: 1864, nr 80, s. 1-3; nr 81, s. 1-3; nr 82, s. 1-3; nr 83, s. 1-3; nr 84, s. 1-3; nr 85, s. 1-3.

<sup>372</sup> *Ibidem*, nr 83, s. 3.

Wśród łemkowskich beletrystów wymienić należy również Wasyla Czerneckiego. Oprócz znanych nam już wspomnień oraz prac historyczno-krajoznawczych Czerneckij jest autorem wielu powiastek i opowiadań historycznych a także tzw. „prawdziwych historii” i krótkich opowiadań sensacyjno-obyczajowych.

W jego utworach historycznych fabuła osnuta jest wokół losów postaci autentycznych, oparta na faktycznych wydarzeniach historycznych. Pociągają Czerneckiego głównie burzliwe, krwawe zajścia rewolucyjne, działania wojenne i sensacyjne wydarzenia dziejące się w sławnych rodach magnackich czy królewskich. Wiadome już zamiłowanie tego autora do faktograficzności każe mu pisać o wydarzeniach historycznych z zachowaniem znanego z dokumentów, kronik i różnych opracowań autentycznego biegu rzeczy, charakterystyk bohaterów i wszystkich okoliczności, w jakich wydarzenia się rozgrywały. Stąd też duża jest wartość informacyjna tych utworów. Niemniej, zachowują one wszystkie cechy utworów fabularnych ze swoistą autonomicznością świata przedstawionego oraz znacznym udziałem fikcji literackiej.

Jedną z najbardziej interesujących pod względem literackim opowieści historycznych Czerneckiego poświęcona została znanemu węgierskiemu rodowi Rakocsich. *Родина Ракоцих в замку мункацкомь*<sup>373</sup> to literacki obraz powstań węgierskich w XVII w. przedstawiony przez pryzmat dziejów najbardziej znaczącego dla tych powstań patriotycznego rodu Rakocsich oraz powiązanych z nim innych rodzin magnackich.

Bezpośrednim bodźcem do napisania tej opowieści była wycieczka do ruin zamku munkackiego (mukaczewskiego) odbyta przez autora i jego kolegów gimnazjalnych wiosną 1858 r. Oprócz rezultatu w postaci typowego dla twórczości Czerneckiego opisu samego zamku, jego okolic oraz miasta Munkacs (Mukaczewa), efektem podjętej wyprawy było tym razem dodatkowe zainteresowanie się autora tym odcinkiem dawnej historii węgierskiej, która bezpośrednio wiązała się z dziejami rodu właścicieli zwiedzanego zamku. O znaczeniu Rakocsich dla Węgrów tak zaświadcza w swej powiastce Czerneckij:

---

<sup>373</sup> *Родина Ракоцих в замку мункацкомь. Исторична повѣстка Василя Чернецького, Львовь 1992.*

„Родъ Ракочихъ выгасъ уже давно на Угорщинѣ, але про нихъ знае оповѣдати каждый Мадяръ, гордить ся именемъ Ракочихъ, а ний буде въ смутку и утомленный, а зачѣе «Марша Ракочого», то мовь-бы огонь втриснено въ его жилы, забувае на сумъ та утому и его лице выпогоджуеь. И не дивно, що имя Ракочихъ жие и жити буде въ памяти Мадярѣвъ, бо Ракочи, яко горячи патриоты, жертвовали свои маетки й житье, борючись до 200 лѣтъ о свободу своего народу, опираючись мовь тверда скала розгуканымъ филиамъ та орканамъ»<sup>374</sup>.

Kreśląc burzliwe dzieje patriotycznego rodu, autor wyraźnie sympatyzuje z ideą wolności narodowej Węgrów, stanowiącą posłannictwo życiowe kilku pokoleń rodziny Rakocsich. Ukazuje wpajany od wczesnego dzieciństwa patriotyzm, dużą siłę ducha, mężność poszczególnych członków rodu, włącznie z kobietami, które niejednokrotnie same broniły skutecznie munkacskiego zamku przed wrogami, gdy ich mężowie dowodzili ruchem powstańczym. Ze szczególną sympatią przedstawiona została bohaterska Helena, żona Franciszka Rakocsiego I, wywodząca się ze znanego z patriotyzmu rodu Zrinich. Ona to zaszczerpiła patriotyzm w sercu swego męża, a później, pomimo ciągłej kontroli surowej, lojalnej wobec cesarza teściowej, w sercach swych dzieci. Z dużym dramatyзмом przedstawiona została scena odbierania przez Helenę przysięgi od syna Franciszka na wierność swemu narodowi w momencie, gdy po bohaterskiej obronie mukacskiego zamku zmuszona została do kapitulacji i oddania go w ręce Austriaków:

„Елена, утративши всяку надѣю на помѣчь людску, зѣйшла зъ вежѣ, а прикликавши свои дѣти Юлію и Франца до простой комнаты въ пѣвнѣчной баштѣ замковѣй, такъ до нихъ промовила: «Присягаю передъ Богомъ, мои найдорожши дѣти, що я все зробила, абы спасти сей замокъ, наше родиме гнѣздочко. Але Богу сподобалось инакше, такъ пѣддаю ся судьбѣ. Присягни менѣ, мѣй Франце, що маестокъ та цѣле свое житье посвятишь для добра народу, не забудешъ нѣколи въ житю на теперѣшню хвилю, а коли по лѣтахъ постараеть ся здобути сей замокъ, то вѣйдешъ въ сю комнату, станешъ на тѣмъ самѣмъ мѣсци, де стоимо теперъ, и выскажешъ слова: Моя мати! Я помстивъ тебе! Я вже не буду тогдѣ жити, але мѣй духъ буде тутъ гостити, почуе твѣй голосъ и поблагословить тебе!» - «Присягаю, дорога, нещастна мати!» водповѣвъ Франць»<sup>375</sup>.

Po latach, gdy syn Heleny jako Franciszek Rakocsi II stanął na czele kolejnego powstania węgierskiego, odzyskał swój rodowy zamek. Cesarz austriacki, pragnąc zawrzeć z Franciszkiem przymierze, wysłał do niego jako posła jego siostrę Julię. Brat zaprosił ją do zamku mukacskiego.

„Станувши на серединѣ комнаты, промовивъ Франць до сестры: «Чи тямить Юліе, коли передъ лѣтами въ тѣй комнатѣ на сѣмъ самѣмъ мѣсци, де теперъ стоимо, складавъ я въ тяжкѣй хвили на колѣнахъ присягу передъ нашою дорогою нещастною матерію, що не лишъ маестокъ, але й житье посвячу для добра своего народу! Можу жь я не додержати слова, зломити присягу? Чи можливо

---

<sup>374</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>375</sup> *Ibidem*, s. 38-39.

менї приняты условія цїсарски, опустити въ тяжкѣй хвилѣ посередь борбы народну справу, статись нїмецкимъ княземъ, коли у мене плыве кровь Ракочихъ? Чи маю тебе поучати, яку даси вѣдповѣдь цїсареви?», - «Не поучай мене дальше!» - вѣдоувалась Юлія, - «я скажу цїсареви, що послѣдній зъ Ракочихъ остане до смерти своѣй вѣтчинѣ вѣрнымъ!». По тыхъ словахъ приклякли обоє на землю и уцїлювали горячо а слезно то мѣсце, на котрѣмъ колись стояла ихъ нещастна мати, а потѣмъ въ глубокѣй задумѣ лишили ту комнату, котрой вже нїколи не бачили»<sup>376</sup>.

Wprowadza Czerneckij w swej powiastce efektowne opisy wykonywania wyroków śmierci na węgierskich magnatach. Przytacza romantyczną historię powstania „Marsza Rakocsiego” skomponowanego przez Cygana Mychaila Barnę dla pocieszenia błąkającego się po lasach po rozgromieniu jego armii, Franciszka Rakocsiego. Przeprowadza głębokie charakterystyki wewnętrzne bohaterów swej opowieści.

Narracja dotycząca wydarzeń i postaci historycznych prowadzona w trzeciej osobie przez wszechwiedzącego narratora, okolona jest wąskimi ramami odautorskiej relacji z wyprawy na munkacski zamek. Końcowy fragment zawiera patriotyczną refleksję autora nad ruinami zamku wyzwoloną wspomnieniami przeszłości a odnoszącą się do czasów jemu współczesnych:

„Сумно намъ було згадувати про тыхъ селянь-Русинѣвъ, котрыхъ кости трупїшїють пѣдъ замкомъ мункацкимъ. И они проливали свою кровь, допомагаючи Мадярамъ пѣдъ Ракочими въ борбахъ о свободу та народни права. А потомки тыхъ Мадярѣвъ нинѣ замыкають уста потомкамъ тыхъ Русинѣвъ, не ради тому, щобъ они вчили ся азбуки та вѣдмавляли «отченашъ» по руски... Такъ то оно въ свѣтѣ буває!»<sup>377</sup>.

Inna opowieść historyczna Czerneckiego *Два опасни дни зъ исторіи шведскої*<sup>378</sup> poświęcona jest krótkiej charakterystyce rządów kilku szwedzkich monarchów, od Karola XII poczynając, na Karolu XIII kończąc. Chodziło tu głównie o wyeksponowanie burzliwych wydarzeń politycznych związanych z walką o władzę w Szwecji na przełomie XVIII i XIX w., w wyniku których król Gustaw III utracił życie w tajnym zamachu, a Gustaw IV utracił tron, zmuszony do abdykacji przez wpływowe osobistości w kraju.

Również Szwedów, ale tym razem jako agresorów, najeźdźców nękających Polskę przez dłuższy okres czasu, dotyczy historyczna opowieść *Шведы во Львовѣ 1704 року*<sup>379</sup>. Jest to interesujący opis oblężenia Lwowa, dzielnej obrony miasta przez jego mieszkańców oraz okrucieństwa i bezwzględności Szwedów okupujących miasto. Opis obfituje w bardzo

---

<sup>376</sup> *Ibidem*, s. 60-61.

<sup>377</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>378</sup> *Два опасни дни зъ исторіи шведскої. Исторична повѣстка. Написавъ Василій Чернецкій, Коломыя 1897.*



szczegółowe informacje podawane na podstawie różnych zapisków z owego czasu. Dotyczą one nazwisk napastników i obrońców, dokładnego przebiegu działań wojennych, dokonanych zniszczeń, wysokości nałożonej kontrybucji, a nawet szkód, jakie poniosło w związku z tym Bractwo Stauropigijskie. Fakty te zostały przekazane w formie zbeletryzowanej, atrakcyjnej literacko.

Rewolucji francuskiej, a głównie osobie Napoleona I poświęcone zostało opowiadanie *Наполеонъ I. и смерть его на островѣ св. Елены*<sup>380</sup>. Czerneckij starał się przedstawić nie tylko wielkie czyny słynnego wodza, ale też jego życie wewnętrzne, prywatne upodobania i zainteresowania, dobre i złe cechy charakteru, miłość, jaką darzyli go Francuzi, niezłomność i hart ducha imperatora. Zawarta w opowiadaniu charakterystyka tytułowego bohatera podsumowana została kilku zdaniem refleksji:

„Якъ летучая звѣзда, которая на небѣ появится, засвѣтитъ и скоро пропаде въ великомъ просторѣ неба; такъ само явился Наполеонъ въ Европѣ, засвѣтилъ своимъ великимъ военнымъ духомъ и скоро исчезъ зъ того свѣта. Що ѓнь за житья доброго а що злого сдѣлалъ, то записала и осудила исторія!...”<sup>381</sup>.

Samowoli magnackiej dotyczy opowiadanie *Счастный Потоцкій и Христина Коморовска*<sup>382</sup>.

Pokusił się Czerneckij nawet o stworzenie historycznego opisu zburzenia miasta Jerozolimy (*Збуренье Города Иерусалима Римлянами*)<sup>383</sup>, w jakim opierał się na Flawiuszu.

„Prawdziwe historie” Czerneckiego (*правдива повѣстка, повѣсть правдивого события, правдиве оповѣданье*) różnią się od jego utworów historycznych tym, że relacjonowane w nich rzeczywiste wydarzenia odczytane z kronik lokalnych bądź odtworzone na podstawie ustnych przekazów dotyczą nie znanych faktów historycznych i wybitnych postaci, lecz pewnych interesujących epizodów z życia prostych ludzi czy społeczności nie odnotowanych przez historię. Historyjki te mają zwykle posmak sensacji, niezwykłości.

---

<sup>379</sup> *Шведы во Львовѣ 1704 року. Исторична повѣстка. Написавъ Василій Чернецкій*, Коломыя 1896.

<sup>380</sup> *Наполеонъ I. и смерть его на островѣ св. Елены. Историчне оповѣданье Василя Чернецкого*, „Изданія Общества имени М. Качковского” R: 1886, nr 126, s. 3-23.

<sup>381</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>382</sup> *Счастный Потоцкій и Христина Коморовска. Историчне оповѣданье Василя Чернецкого*, „Изданія Общества имени М. Качковского” R: 1885/1886, nr 121 i 122, s. 50-65.

<sup>383</sup> *Збуренье Города Иерусалима Римлянами. Историчне оповѣданье Василя Чернецкого*, „Изданія

Posiadający pasję gromadzenia różnych informacji historycznych, przeglądający rozmaite kroniki, dokumenty, zapiski zgromadzone w archiwach, szukający wszelkich przydatnych w jego pracy oświatowej wiadomości, Czernecki odnotował wiele takich interesujących faktów, które w uatrakcyjnionej literacko formie przekazywał czytelnikom. Są to zazwyczaj krótkie, jednowątkowe historyjki, zamieszczane w różnych czasopismach, czy kalendarzach. Autor często podaje, z jakiego źródła zaczerpnął przekazywane informacje. Tak więc, opisując wzruszającą historię śmierci dwojga narzeczonych podczas groźnej epidemii we Lwowie (*Морове повѣстие во Львовѣ*<sup>384</sup>), na zakończenie zaznacza:

„Но тревальшій ѓтъ каменного надгробного памятника составилъ для Пелагиі и Михала памятникъ радный мѣста Львова, ученый Варфеоломій Зиморовичъ, упоминаючи о нихъ въ своей «Хроницѣ мѣста Львова», и подаючи ихъ судьбу до вѣдомости дальшимъ поколѣньямъ.»<sup>385</sup>

W opowiadaniu o dwu upiorach (*Два упыры*<sup>386</sup>) dla potwierdzenia wiarygodności opisanych wydarzeń, podana została dokładna ich lokalizacja czasoprzestrzenna:

„Все, що я ту о двохъ упырахъ написалъ, не есть байка, но правда, а то дѣялося въ селѣ Воли Цеклинской, въ гѳрскихъ Ясельскихъ сторонахъ. Въ которѳмъ же роцѣ се дѣялося, трудно менѣ рокъ подати, то лишь певне, що давно - бо я былъ тогда еще малымъ школяремъ, а нынѣ выписала у мене пятьдесятка свое право въ поперечныхъ морщинахъ на челѣ...”<sup>387</sup>

Opowiadanie to ukazuje, do czego doprowadzić może ciemnota i przesądność ludowa. Dwa przylatujące na cmentarną lipę bociany uznane zostały za upiory, w które zmienili się dwaj niedawno zmarli, pokłóceni ze sobą sąsiedzi. Ich złej mocy przypisana została długotrwała słotna pogoda w trakcie sianokosów. W związku z tym kilku wtajemniczonych odkopało nocą ciała zmarłych i obcięło im głowy. W pośpiechu jedna głowa nie została pogrzebana wraz z tułowiem. Kiedy po pewnym czasie głowa została wywleczona przez psa, we wsi zapanowało przerażenie. Tajemnica została ujawniona znacznie później.

Posmak niesamowitości posiada powiastka *Знамя мертвой руки*<sup>388</sup>, szczegółowo opisująca pogrzeb Anny Potockiej oraz późniejsze ukazywanie się jej jako zjawy nawiedzającej

---

Общества имени М. Качковского” R: 1886, nr 124, s. 3-30.

<sup>384</sup> В. Ч е р н е ц к и й, *Морове повѣстие во Львовѣ*, „Иллюстрированный Календарь Общества имени Михаила Качковского на годъ 1890”, Львовъ 1889, s. 157-166.

<sup>385</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>386</sup> В. Ч е р н е ц к и й, *Два упыры*, „Иллюстрированный Календарь Общества имени Михаила Качковского на годъ 1889”, Львовъ 1888, s. 156-164.

<sup>387</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>388</sup> *Знамя мертвой руки. Правдива повѣстка. Написавъ В. зъ С.*, „Дѣло” R: 1889, nr 258, s. 1- 2; nr 260,

dwudziestotrzyletnią Wiktorię Blejkowską - nowicjatkę w klasztorze Benedyktynek w Przemyślu. Relacje na temat zjawy z przytoczeniem dialogów toczących się pomiędzy nią i Wiktorią Blejkowską podane są na podstawie protokołu spisane przez komisję, przed którą Blejkowska zeznawała na temat swych kontaktów ze zjawą Anny Potockiej. Swe zeznanie zaprzysięgła. Zjawa natomiast potwierdziła swą obecność wypaleniem odbicia ręki na desce oraz płomiennego krzyżyka na ręce Wiktorii Blejkowskiej.

W kręgu proroctw i przepowiedni mieści się opowiadanie *Предсказана смерть*<sup>389</sup>, w której znany arabski dostojnik religijny przepowiada mającą nastąpić za pięć lat śmierć węgierskiego magnata, Ludwika Batianiego. Przepowiednia spełnia się. Hrabia Batiani zasądzony na śmierć za udział w powstaniu Kosutha został rozstrzelany w Peszcie w 1849 r.

Utwory beletrystyczne Czerneckiego są kontynuacją i dopełnieniem jego twórczości pamiętnikarskiej i historyczno-krajoznawczej. Cechuje je charakterystyczna dla tego autora faktograficzność i informatywność, które łączą się tu z osnutym wokół z reguły niezwykłego, najczęściej historycznego bądź sensacyjnego wydarzenia, wątkiem fabularnym. Oparte są one na faktach autentycznych. Ich bohaterami są często postaci historyczne, ukazywane przez Czerneckiego nie tylko przez pryzmat ich wielkich czynów, ale także w aspekcie psychologicznym, z zasygnalizowaniem ich wewnętrznych emocji, cierpień i rozterek. Utwory te są bardzo „prawdziwe”, pisane w sposób naturalny, ze sporym udziałem komentarza odautorskiego. Zauważalne są w nich dydaktyczno-oświatowe dążenia autora.

Przy okazji omawiania łemkowskiej beletrystyki nie sposób pominąć twórczości nowelistycznej i powieściowej braci Polańskich<sup>390</sup>. W pierwszym rzędzie warto zwrócić uwagę

---

s. 1; nr 261, s. 1.

<sup>389</sup> В. Чернецкий, *Предсказана смерть*, „Иллюстрированный Календарь Общества имени Михаила Качковского на годъ простый 1887”, Львовъ 1886, s. 118-123.

<sup>390</sup> Oprócz omówionej tu twórczości Petra i Amwrosija Polańskich, biografie wspominają także o beletrystycznej twórczości Henryka Polańskiego (Patrz: В. Р. Ваврик, *Краткий очерк...*, s. 53). Ponoć jest on autorem takich opowiadań o charakterze autobiograficznym, jak: *Девушка-патриотка* (1893), *Какъ Василий Антонович со своею женою познакомился* (1896), *Чемъ она меня победила* (1905), *Русская вечерница* (1905). Niestety, nie udało mi się dotrzeć do tych pozycji bibliograficznych. Natomiast w Lwowskiej Bibliotece Naukowej im. W. Stefańka odnalazłam dwa krótkie opowiadania o charakterze moralizatorskim napisane przez H. Polańskiego: *Грѣхъ добра не доробити*, („Изданія Общества им. М. Качковского”, R: 1896, nr 251, s. 3-13) oraz *Татарѣ въ Папортнѣ* [brak roku i miejsca wydania] - opowiadanie na bazie przekazu ludowego, a także opowieść *Война-мерзость. Написалъ Одинъ изъ*

na oryginalną, nowoczesną jak na owe czasy nowelistykę Petra Polańskiego. Ten wysoce uzdolniony redaktor czasopisma “Новый Галичанинъ”, człowiek o wyjątkowej erudycji i rozeznanii w ówczesnym życiu kulturalno-literackim i politycznym pozostawił po sobie spory, choć stosunkowo słabo znany dorobek literacki, cechujący się specyficzną atmosferą ściśle zakreślonej i swoiście wyeksponowanej przestrzeni kulturowo-krajobrazowej i mentalnościowej. Etnografizm zdominowany w nich zostaje przez poszukiwanie i kreowanie egzotyki, opisywanie postaci i zjawisk niezwykłych, fascynujących, postrzeganych przez pryzmat ich ścisłego związku z Karpatami, miejscem wyjątkowym i tajemniczym, gdzie życie toczy się według odwiecznych, niezmiennych praw, zaś dzikość i prostota łączy z wyjątkowym pięknem i szlachetnością. Dwutomowy zbiór nowel Petra Polańskiego, zytułowany *Карпатскии Новелли*<sup>391</sup> stanowi najpełniejszy wyraz i świadectwo talentu oraz dążeń literackich ich autora. Równocześnie zawiera bezpośrednią, szczególnie nas interesującą autorską deklarację związku z opisywaną przestrzenią, podkreślającą zwłaszcza mocno jej odrębność i swoistość, stanowiącą dla autora wyjątkową wartość.

“Передаючи читателямъ новелли изъ жизни народа въ Карпатахъ, я яко уроженецъ тыхъ-же Карпатъ, не могу не зазначити на томъ мѣстци одного всегда такъ пожелаемого явления, состоящего въ томъ, що народъ той въ противоположности до зникающей вообще у иныхъ народовъ національной типовости, задержалъ до тепер прелесть своей незатрунутой еще типовой отдѣльности; уважаючи же дальше головнѣйшою основою новеллистики, сюжетъ поднятый изъ народа въ котромнебудь изъ его слоевъ, я томужь моему отечественному карпатскому народу посвящаю послѣдующи въ обохъ томахъ новелли и новелетты”<sup>392</sup>.

Zbiór zawiera sześć nowel związanych tematycznie z regionem Karpat i pobliskimi im terenami. Utwory przeniknięte są specyficzną, pełną egzotyki, dzikości i romantyzmu atmosferą. Panuje tu niepowtarzalny duch wolności, nieokiełznanymi emocjami i żywiołowej radości życia. Wino leje się dzbanami, zabawy trwają do rana. Często też leje się krew w pojedynkach toczonych przez rozgorączkowanych biesiadników. Karpaty jawią się tu jako jedyny w swoim rodzaju obszar kulturowy, gdzie stykają się różne obyczaje i obrzędy, oddziałują na siebie i łączą w specyficzną całość sąsiadujące kultury. Starzy bogowie

---

*трехъ*, (Коломыя 1905). Uznałam jednak, że nie stanowią one dostatecznej podstawy do przeprowadzenia analizy twórczości beletrystycznej tego autora.

<sup>391</sup> П. А. П о л я н с к и й, *Карпатскии Новелли*, т. I-II, Лейпцигъ 1888.

<sup>392</sup> *Предисловіе* [w:] *Ibidem*, strona wstępna, nie numerowana.

współistnieją z nowymi. Antyczne bóstwa współrządzą światem przyrody i ludzi na równi z pogańskimi bogami słowiańskimi i Bogiem chrześcijańskim. Przesądny lud oddaje cześć i czuje bojaźń przed wszystkimi tajemniczymi mocami na karpackich cmentarzach, *debriach*, płajach, uroczyskach. Huculszczyzna, Bojkowszczyzna i Łemkowszczyzna współtworzą konglomerat etnograficzny uzupełniony elementami kulturowymi rumuńskimi (mołdawskimi) węgierskimi, żydowskimi, niemieckimi, czeskimi, słowackimi, polskimi, a nawet francuskimi. Wszystko to zostaje określone wspólnym epitetem „karpacki”<sup>393</sup>. Świat dzikiej romantycznej przyrody, świat godnego podziwu w swej duchowej i fizycznej potędze ludu oraz świat podkarpackich dworów, plebanii ukrytych między górami, przydrożnych karczem i miejskich traktierni to właśnie ta przestrzeń kulturowa, która stanowi w nowelistyce Petra Polańskiego dominantę w obrębie świata przedstawionego. Jest ona ramą sytuacyjną spinającą w jeden cykl zebrane nowele.

Dla zilustrowania charakterystycznych cech omawianej twórczości warto tu przybliżyć dwie nowele Polańskiego.

*Странный гробовый духъ*<sup>394</sup> to romantyczna historia opowiedziana przez starego prodziekana gościom, którzy tradycyjnie zebrali się u niego, by przywitać Nowy Rok. Jest to wspomnienie z czasów jego młodości, czasów zalotów i swatania, kiedy po opuszczeniu murów seminaryjnych, pod pozorem szukania osobliwości etnograficznych, objeżdżał on wraz z kolegą całą okolicę w celu znalezienia kandydatek na żony. W dwu najbardziej odpowiednich miejscach swatanie się nie powiodło. To panna okazała się zbyt zmanierowana, to wdowa zbyt narzucająca się. Najważniejszą jednak wyrocznią była za każdym razem wróżba starego woźnicy Wasyla:

---

<sup>393</sup> W okresie żywego zainteresowania etnografizmem ten brak precyzacji etnograficznej był postrzegany jako istotny mankament twórczości literackiej Petra Polańskiego. Np. Iwan Franko tak o nim pisał: “про Карпати, їх місцевості і жильців виявляє просто фантастичну незнайомість, мішаючи презабавно лемківщину, мадярщину і румунщину при характеристиці прим., гуцульського села” (І. Ф р а н к о, *Нарис історії українсько-руської літератури*, Львів 1910, s. 312).

<sup>394</sup> I d e m, *Странный гробовый духъ* [w:] *Карпатскии...*, t. I, s. 101-141.

„- Долѣ не обѣдешъ - говорили Василь - але и не присилуешъ долѣ. Оно вже такъ. Тутъ намъ не по дѣлу: я то знаю; въ сваты неразъ я возилъ. А тутъ въ Розвадовѣ ничо зъ того. А чому? Нашъ чорный коняка не кушаетъ паши, ничо не кушаетъ”<sup>395</sup>.

Los zrządził po swojemu. W noc noworoczną czarny koń puszczonej swobodnie przez Wasyla sam wybrał nieznaną drogę, którą dowiózł swego pana przed zjawę, wziętą początkowo przez zabobonnego Wasyla za „grobowego ducha”. Zjawą tą była późniejsza żona prodziekana, panna Serafina oświetlana blaskiem ogniska, przy którym stała wraz z towarzyszami przygotowującymi się do noworocznego polowania. Znajomość była niedługa. O świcie

„Не лише солнце поцѣлуемъ обнимало тое лице: Еще кто-то его цѣловаль. Волонтеръ въ гейдельберскѣмъ плащи цѣловаль тое бѣлое лице, пѣною морскою умыванное, звѣздочками серебрянными оточенное, страстно цѣловаль я его...”<sup>396</sup>

O życiu Jewtymija, przyjaciela prodziekana, współtowarzysza w jego zalotnych wyprawach, zdecydował też ślepy los, a nie świadome plany. Zakochawszy się w frywolnej pannie z pierwszego miejsca swatania, odrącony przez nią, wyjechał w świat, by zapomnieć o swej rozpaczy. Przypadek sprawił, że miła wdowa z drugiego miejsca swatania, otrzymawszy spadek, wyjechała do Budapesztu. Tam się spotkali z Jewtymijem i po pewnym czasie zawarli małżeństwo.

O tych właśnie epizodach z życia Jewtymija dowiaduje się czytelnik z jego własnych ust, gdyż pojawia się on u swego przyjaciela prodziekana w momencie, gdy ten kończy swe opowiadanie o ich przygodach z czasów młodości. Radość ze spotkania przyjaciół jest bardzo wielka. Opowiadanie Jewtymija jest uzupełnieniem, dodaniem tego, co o jego losie nie wiedział prodzekan.

Tak więc obok narratora głównego istnieje w noweli dwóch opowiadaczy wewnętrznych, przesuwających w swych wspomnieniach czas akcji o kilkadziesiąt lat wstecz w stosunku do czasu narracyjnego. Jednakże w atmosferze karpackiego życia tej, obecnie kreślonej przy opisie sylwestrowej nocy u prodziekana, niewiele się zmieniło w stosunku do tej odległej, z czasów jego młodości. W narracji pochodzącej od opowiadacza głównego, czytamy:

---

<sup>395</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>396</sup> *Ibidem*, s. 132.

„По Бескидѣ шумѣлъ и задуваль строгій Хорсъ, вѣтранный идоль, мѣшался съ таинственнымъ ехомъ лѣсного свисту и завиваль снѣгомъ (...)

Полночь была. На горахъ и въ дебрахъ шумѣло, а мы - у старого продекана Софрона въ плебаніи, що еще ътъ Юсефинскихъ часѣвъ тутъ удержалась, сидѣли беззаботно при тепломъ коминку за збаномъ Шамародного-токайского и переплѣтали его по ряду то Дукельскимъ то Марковацкимъ то въ кѣнци сербскимъ Ромпашею. Сосѣды по бескидскому обычаю зѣхали до продекана переломити Сильвестрову Нѣчь, съ Старымъ Годомъ по прадѣднему розпрашатись а Новый повитати полными стаканами. Такій вже по Карпатахъ обычай”<sup>397</sup>.

A oto, jak relacjonuje prodziekan obchodzenie sylwestrowej nocy w czasach, o których opowiada swoim gościom:

„Мы по обычаю прашали въ дома Старый Годъ. Коротко: вино якъ бы пѣна зникало. Но мы въ тую нѣчь кругомъ объѣзжали Бескидъ, по селахъ, по сусѣдахъ (...)

Кто не знаетъ карпатской ночи? Ясно, морозъ трѣшитъ, на дорогахъ мужики съ пѣснями, а въ дали въ селѣ огнѣ по домамъ горять. Солодко ѣдется въ шубахъ на кованыхъ санкахъ а еще на якихъ санкахъ! Зѣ заду на тлѣ зеленѣмъ изображень бѣлый крылатый пегазъ а на передѣ мѣй любезный розбишака, чорный арабъ”<sup>398</sup>.

Zachowany zostaje ten sam nastrój, ten sam obyczaj sąsiedzkiej gościny i jazdy sankami w mroźną noc, to samo wino lejące się strugami i ta sama dzika przyroda. Całość pełna jest romantyzmu i niezwykłości charakterystycznej dla nowel Polańskiego.

Mniej romantyczny, bardziej problemowy i okrutny jest świat przedstawiony w noweli *Партизанъ*<sup>399</sup>. Co prawda, i tu mamy do czynienia ze światem karpackim. Ale jakże jest on odmienny od beztróskiego świata zabawy, polowań, biesiad w miłym kręgu sąsiedzkim. Tu przedstawił Polański świat cierpienia i poniżeń z jednej strony oraz samowoli i okrucieństwa z drugiej strony. Karpacki chłop przeciwstawiony zostaje butnemu, skoremu do wszelkich awantur dziedzicowi.

Wspaniała postać Hajmona, jednego z niezależnej rodziny Paraniuków, to symbol wolnościowych dążeń karpackiego chłopca. Przez kilka pokoleń Paraniukowie nieugięcie protestowali przeciw tyranii i poniżeniom, narażając się na krwawe cierpienia, by wywalczyć sobie wolność. Odznaczając się niezwykłą siłą fizyczną i wielką miłością wolności nie mogli oni znieść widoku tyrańskich okrucieństw, jakich dziedzic dopuszczał się na ludzie. Dziad Hajmona, widząc hajduków siekących nahajami siwego chłopca-żebra, porzucił hajduków jak piórka, za co dziedzic zemścił się odebrawszy mu połowę majątku i posławszy jego syna do

---

<sup>397</sup> *Ibidem*, s. 101-102.

<sup>398</sup> *Ibidem*, s. 119-120

<sup>399</sup> П. А. П о л я н с к и й, *Партизанъ* [w:] *Карпатскии...*, t. I, s. 142-236.

wojska, skąd już nie wrócił. Samego zaś dziada Paraniuka kazał zaprząć w faeton dziedziczki i wieźć ją do miasta. Przy tym zajęciu Paraniuk zmarł. Ojciec Hajmona na widok pana tłukącego nahajem ciężarną kobietę popadł w taki gniew, że wstrząsnął panem tak mocno, iż ten ze strachu na zawsze utracił mowę. Wróciwszy do domu, oczekiwał na hajduków dworskich. Gdy się zbliżali, powalał każdego jednym uderzeniem. Nikt nie śmiał podejść do jego chaty. Wtedy podpalono chatę na czterech rogach. Paraniuk nie poddał się. Zgorzał w płomieniach, ale nie wyszedł. Obecny Paraniuk-Hajmon powiedział:

„Голя! (...) Сава Паранюкъ не будетъ больше служити убійци своего батька.» И онъ поїшоль на полонины, сталь чобаномъ, пасъ овцѣ<sup>400</sup>.

Ale zdarzyła się rzecz, która zmieniła los Hajmona i jego dzieci. Umierający dziedzic miał straszne widzenie swych mąk z płonącym Paraniukiem w tle. Śmiertelnie przerażony przykazał swemu synowi, by raz na zawsze zwolnił ród Paraniuków od pańszczyzny. W ten sposób Hajmon mógł wrócić do rodzinnej wsi, wybudować na ojcowiznie skromną chatę i żyć biednie, ale wolno. Poczucie godności i niezależności Hajmona poznajemy z jego wypowiedzi, gdy nowy mandator przyszedł gonić go na pańszczyznę:

„На паньщину?» промовилъ онъ «А! ты новый мандаторъ! Не диво, що ты зайшоль на мою обору. Ты незнаешь, кто я; ну, иди и спытай ся твого пана, кто такій Гаймонъ и що съ нимъ за дѣло, а не прийдешь тутъ другій разъ. А теперь тобѣ нїякое дѣло до моеї загороды»<sup>401</sup>.

Nieszczęście jednak nie ominęło i Hajmona. Nowy mandator kazał go uwięzić. Pomimo, iż syn z wnukiem rozbili kłódki jego więzienia, Hajmon nie chciał uciekać. Nie pozwalało mu na to jego poczucie godności. Kiedy dziedzic wskutek straszego snu przyszedł wypuścić go z więzienia, było za późno. Stary Hajmon, nie mogąc znieść ponizenia, jakie go spotkało, postradał zmysły. Stało się to w dniu ogłoszenia zniesienia pańszczyzny.

Wolność rodziny Paraniuków przeżyła w dzieciach i wnukach Hajmona. Główny bohater noweli, Jewtym, bląkający się po świecie, nie mogący odnaleźć swego miejsca w kręgach rozpasanej rebelianckiej szlachty, okazał się wnukiem Hajmona. Chora i pozbawiona środków do życia matka, musiała oddać niemowlę bezdzietnemu kapitanowi, który wychował

---

<sup>400</sup> *Ibidem*, s. 197.

<sup>401</sup> *Ibidem*, s. 190.



Jewtyma na członka własnego środowiska. Geny Paraniuków odzywały się jednak w nim ogromnym pragnieniem wolności, której nie mógł znaleźć w środowisku, gdzie zdradził go najbliższy przyjaciel i wybranka serca, gdzie ludzie zabawiali się cudzym cierpieniem i poniżeniem. Moment odkrycia przez Jewtyma prawdy na temat własnego pochodzenia jest kulminacyjnym punktem noweli. Jego znaczenie podkreślone zostaje wyrażeniem przez bohatera głębokich myśli na temat tożsamości i miejsca człowieka w świecie:

„Я народился. Я нынѣ народился. Нынѣ я свѣтъ узрѣлъ. До теперь я скитался по свѣту самъ одинъ, якъ излишній человекъ. Теперь я ѳтзыскалъ два сокровища: мать, а тымъ самымъ и народъ, бо я выйшоль изъ него... Гаймонъ мой... она...» (...) «И я зъ рода Паранюкѳвъ, и я зъ дѣтей Гаймона! Бій же тамъ тарабане! Знаю, на кого теперь за твоимъ голосомъ ити. Чій предокъ умеръ въ фаетонѣ розпустной дамы запряжень? Чій прадѣдъ погибъ въ полмѣняхъ огня? А теперь чій предокъ божеволѣеть тамъ!...»<sup>402</sup>.

Pozostałe cztery nowele cyklu: *Карпатскій гончарь*<sup>403</sup>, *Неузгладимий*<sup>404</sup>, *Лѣсний Кобольдъ*<sup>405</sup> i *Мармарошскій свать*<sup>406</sup> potęgują wrażenie swoistego magnetyzmu, jakim wionie z karpackich przestrzeni i jaki przyciąga wywodzące się stąd, choćby tylko genetycznie, osoby. Osadzone przez los w jakiegokolwiek innej przestrzeni, stają się apatyczne i wręcz chore. Dopiero powrót w Karpaty daje im znamienne siłę ducha i poczucie samospelnienia:

“Но тутъ уже солодко умирати будетъ на горахъ въ лѣсахъ (...) а человекъ на низовью молодыи лѣта затратилъ. Тому и туга надѳйшла; тайкомъ рвалась душа до юнацкой жизни. И теперь довольно стало менѣ; уже ставаль я на вершинахъ, ходилъ въ полонины, виталь горы стрѣломъ, шумомъ борюымъ любовался, ишоль на дичину а наконецъ и топоромъ блескущимъ завиваль...»<sup>407</sup>.

Dwa uczucia dominują i określają w sposób najpełniejszy życie i pragnienia ludzi Karpat, ukazanych w nowelach Polańskiego. Jest to właśnie owo przywiązanie do ojczystych gór i rodzimej kultury oraz nie mniej mocne umiłowanie wolności, ukazane bliżej na przykładzie noweli *Партизанъ*, ale również wyraziście podkreślane jako motyw działań bohaterów innych nowel. Duch opryszkowskiej, zbójckiej swobody, panujący w Karpatach w wysokim stopniu inspirował wyobraźnię literacką pisarza.

---

<sup>402</sup> *Ibidem*, s. 224-225.

<sup>403</sup> *Карпатскій гончарь*, [w:] П. П. О л я н с к і й, *Карпатскии...*, t. I, s. 1-100.

<sup>404</sup> *Неузгладимий*, [w:] *Ibidem*, t. II, s. 1-115.

<sup>405</sup> *Лѣсний Кобольдъ*, [w:] *Ibidem*, s. 116-230.

<sup>406</sup> *Мармарошскій свать*, [w:] *Ibidem*, s. 231-265.

Poza sześcioma nowelami zawartymi w cyklu karpackim, stanowiącym jedną z pierwszych publikacji literackich Petra Polańskiego, autor ten stworzył cały szereg nowel i opowiadań, zamieszczanych głównie na łamach redagowanego przez siebie dwutygodnika “Новый Галичанин” oraz w serii wydawniczej “Библиотека Нового Галичанина”. W swej ogólnej atmosferze, motywach treściowych i stosunku emocjonalnym narratora do opisywanej rzeczywistości, stanowią one kontynuację nowel karpackich. Rozszerzona nieco zostaje przestrzeń penetracji, literackich podróży o obszary bałkańskie, Rumunię, Mołdawię. Ciągłe jednak pozostaje niezmienną tendencją do eksponowania egzotyczności, swobody, szlachetnych dążeń, silnych emocji, miłości do gór, piękna duchowego i zewnętrznego, zwłaszcza kobiet wychowanych w bliskim związku z naturą, tajemniczych i pociągających. W nowelach, opowiadaniach i szkicach Petra Polańskiego można odczuć w pewnym stopniu fascynację Szekspirem i Byronem, których utwory tłumaczył Polański na język ruski i zamieszczał w swym czasopiśmie. Nie są to jednak bezpośrednie odniesienia. Twórczość Polańskiego jest oryginalna, określona własną wizją ojczystego obszaru i zamieszkujących go ludzi, jaka wielokrotnie precyzowana jest w wypowiedziach pierwszoosobowego narratora, współuczestnika wydarzeń fabularnych:

“Въ одинъ горячій лѣтній день вышли мы на верхи Карпать. Ненасытна та любовь къ горамъ. Будешь скитаться долго по утесовыхъ скалахъ, по карпатскихъ увозахъ и вертепахъ, а розстанешься на время съ ними – снова влечетъ тебе въ ихъ предѣлы таинственный чаръ”<sup>408</sup>.

“Нашъ человекъ всѣмъ будетъ, лишь не номадомъ. Такъ привязанъ онъ къ своей сторонѣ! Могучая то, тайная и майже несознательная любовь къ родной сторонѣ. (...) А выйдетъ кто въ чужину, будетъ скитаться, проживати нѣкое время хоть въ добробытѣ – а таки наконецъ кинетъ все и вернетъ на родину”<sup>409</sup>.

Nowele Petra Polańskiego, posiadające swą niepowtarzalną specyfikę i koloryt, są zjawiskiem dosyć wyjątkowym w literaturze łemkowskiej, odznaczającej się z reguły dużym realizmem i konkretnością. Przestrzeń, określona tu wprawdzie bardzo realnie z podaniem nawet rzeczywistych nazw miejscowości, niesie w sobie pewną fantastyczność, baśniowość. Z karpackich ostępów wieje tajemniczością, duchem dawnych przodków. Żyją tu zapomniani

---

<sup>407</sup> *Лѣсний Кобольдъ...*, s. 222-223.

<sup>408</sup> П. П о л я н с к і й, *Федоръ*, “Новый Галичанин”, R: 1891, nr 1, s. 8.

<sup>409</sup> *Ibidem*, s. 10.

gdzie indziej bogowie, tajemnicze zjawy, duchy. Przy jasnym blasku księżycy toczy się niezwykle życie. Ślepy los, a nie ludzka wola decyduje o biegu rzeczy. Jest to świat wymyślony w wyobraźni twórcy, poniekąd przypominający świat liryków Antonycza.

Styl nowel Polańskiego jest ekspresyjny. Opisy kreślone są z rozmachem. Dynamika przeważa nad statyką. Wiele jest w nich fragmentów lirycznych. Charakterystyczne są zdania i wyrażenia wykrzyknikowe. Wprowadzone są interesujące rozwiązania narracyjne. Chętnie sięga autor do skarbnicy ludowych przysłów, pieśni, zaklinań różnych porzekadeł, umiejętnie wkomponowanych w kontekst fabularny.

Język nowel jest żywy, zbliżony do ludowego. Zostało wprowadzonych wiele specyficznych słów, tzw. karpатыzmów, terminy węgierskie, niemieckie, rumuńskie, dodające utworom odpowiedniego kolorytu i wskazujące na międzykulturowy kontekst karpackiej przestrzeni. W tej mieszance słownej, „karpатыzującej” język wypowiedzi bohaterów, spotykamy też charakterystyczne łemkowskie *лем*, które stanowi być może bliższe określenie obszaru etnolingwistycznego, z jakiego pochodzi bohater.

Obok nowel i opowiadań, dominujących w dorobku beletrystycznym Petra Polańskiego, znajduje się w nim też obszerniejsza realizacja literacka, powieść historyczna *Местъ Роксоляны*<sup>410</sup>. Jej akcja rozgrywa się w XVI w., w okresie potęgi państwa muzułmańskiego i dotyczy licznych napadów tatarsko-tureckich na obszary Rusi, Polski, Węgier, Bałkanów. Specyfika perspektywy oglądu działań wojennych i losów państwa tureckiego polega na upersonalnieniu wizji dziejów przez umieszczenie w centrum opisywanych wydarzeń postaci branki z ziemi Halickiej, Rusinki Roksolany, która jako odaliska, a w końcu żona sułtana Sulimana wpływała zasadniczo na wszystkie decyzje ufającego jej bezgranicznie i kochającego ją sułtana. W sposób zajmujący i niezwykle ożywiający akcję ukazane zostały liczne intrygi toczące się na istambulskim dworze i w obozie wojennym. Pełne napięcia momenty w opisanej walce o wpływy, nie przebiegającej w środkach, równoznacznej najczęściej z walką o życie, świadczą o znajomości mechanizmów

---

<sup>410</sup> П. П о л я н с к і й, *Местъ Роксоляны*, Львовъ 1891.

psychicznych i umiejętności ich opisu w powieści. Silne emocje, instynktowne popędy, okrucieństwo i żądza walki świata muzułmańskiego, wyeksponowane w działaniach wielu bohaterów, nie stereotypizują świata przedstawionego. Sułtan Suliman to persona rozdwojona między dzikie instynkty a pragnienie piękna, dobra, szlachetności, miłości, rozdwojona między podpowiedzi swych wezyrów-wojowników a wskazówki poety-pieśniarza. Z kolei odaliska Roksolana z prostej dziewczyny-Rusinki pod wpływem pragnienia zemsty za niedotrzymanie obietnicy o ochronie jej ziemi i rodaków przez sułtana przekształca się w wyjątkowo przebiegłą i wyrachowaną mścicielkę. Zimnymi intrygami, dyplomacją i wpływem wywieranym na sułtana, skłania go do podejmowania decyzji rujnujących potęgę państwa tureckiego i likwidujących wszystkie wpływowe i znaczące osobistości z jego otoczenia. Choć sama w końcu ponosi śmierć, przyczynia się do ostatecznego upadku muzułmańskiej potęgi. Sułtan Suliman wznosi w Istambule wspaniałą meczet – realizację swych marzeń o pięknie i szlachetności, gdzie spocznie obok swej żony Roksolany. Następcą tronu zostaje syn Roksolany i Sulimana – Selim.

Powieść nakreślona jest wielowątkowo, panoramicznie. Obok wydarzeń na dworze istambulskim czytelnik śledzi wydarzenia dziejące się w tym czasie na Siczy Zaporozkiej wśród organizującego się kozactwa, wśród polskiej magnaterii (poselstwo Jakuba Łaskiego do Istambułu, walka o rękę Halszki Ostrogskiej), wątek Dymitra Wiśniowieckiego, kozackiego Bajdy, wydarzenia polityczne w Europie zachodniej i wiele innych wątków bezpośrednio lub pośrednio związanych z głównymi bohaterami powieści.

Utwór nosi ślady solidnych studiów historycznych odbytych przez autora, które owocują prawdziwością i wiernością historyczną opisywanych wydarzeń. Jest to jednak mocno sfabularyzowana, typowo literacka wersja historii. W powieści, chociaż bardzo nośnej w informacje historyczne, widać wyraźne zacięcie beletrysty (tak różne od faktograficzności powiastek historycznych Czerneckiego). Większość bohaterów to znane postaci historyczne. Są one kreatorami i aktorami ważnych wydarzeń dziejowych. Jednakże już samo postawienie w centrum wydarzeń fabularnych postaci niewolnicy-branki ruskiej zmienia optykę patrzenia na dzieje. Bohaterowie przedstawiani są w znacznym stopniu z perspektywy prywatności, z

naciskiem położonym na cechy ich osobowości, motywy osobiste podejmowanych działań i decyzji. W powieści łatwo uchwytnie są echa folklorystycznej wizji dziejów, odwołanie się do ludowej epiki historycznej opiewającej napady tatarsko-tureckie na ziemie ruskie. Znany z dum kozackich, kozak Bajda, utożsamiony tu ze starostą kaniowskim i czerkieskim Dymitrem Wiśniowieckim, to popularna swojego czasu interpretacja treści folklorystycznych. W powieści ani razu nie pada żadna data historyczna, czas akcji określają same fakty. Natomiast akcja rozgrywa się w konkretnie i ściśle określonych realiach geograficzno-historycznych, zgodnych z przekazami historycznymi.

Jedynie człowiek swobodnie władający piórem i dobrze poruszający się w historii był w stanie scalić i konsekwentnie zarysować taki obraz historyczno-beletrystyczny, jaki przedstawia sobą *Месть Роксоляны*. Chociaż więc wyraźnie dostrzec można zdecydowanie większe zamiłowanie Petra Polańskiego do form nowelistycznych, osadzonych akcją w bliskim mu obszarze kulturowym, to próbę stworzenia przez niego powieści historycznej uznać należy za interesującą realizację literacką, świadczącą o szerokich możliwościach twórczych autora.

Dosyć płodnym i cenionym beletrystą był również brat Petra, Amwrosij Polański. Bracia współtworzyli czasopismo literacko-beletrystyczne “Новый Галичанинъ” (Amwrosij był założycielem i początkowo wydawcą, Petro redaktorem odpowiedzialnym), w równym stopniu dostarczali na jego strony własny materiał literacki. Amwrosij w większym zakresie parał się dramatopisarstwem. Niemniej jednak, już za jego życia wydane zostały w serii “Библиотека Карпато-рускихъ писателей” *Избранныя Сочинения*, zawierające dziewięć opowiadań oraz jedną podróż jego autorstwa. Uzupełnia je kilka drobiazgów beletrystycznych (humoreski, wspomnienia) drukowanych na łamach wydawanego przezeń czasopisma i innych czasopism rusko-galicyjskich. Materiał ten wskazuje na duże zaangażowanie społeczno-patriotyczne pisarza. Zawiera też wyraźne ślady traumatycznego przeżycia, jakim była śmierć młodej żony autora. Opowiadania w dużym zakresie rozwijane są na bazie autobiograficznej. Akcja toczy się przeważnie w środowisku galicyjsko-ruskiej inteligencji. Nieco podobnie jak u Chylaka, w utworach wyraźnie uwydatniają się tendencje dydaktyczne autora, zwłaszcza w kwestii patriotyzmu. Fabuła więc zazwyczaj konstruowana jest tak, by ukazać jakiś

pouczający, wyraźnie nacechowany aksjologicznie przykład właściwego bądź też niewłaściwego zachowania bohaterów. Pretekstem do wyrażania ocen i pouczeń są różnorodne wydarzenia jawnie obrazujące to, co dla społeczno-politycznego i kulturalnego życia Galicji końca dziewiętnastego wieku było najbardziej typowe. Narrator-rezoner, będący najczęściej także jednym z bohaterów, wypowiada się tu ze stanowiska Rusina o poglądach rusofilskich, czy, jak sam się wyraża powtarzając określenia swych oponentów, „moskalofila”. Można go z dużym prawdopodobieństwem uznać za *porte-parole* samego autora. Konflikt czy spór w kwestiach narodowych toczy się nie na wielkiej scenie politycznej, lecz w życiu codziennym, rodzinnym, w małżeństwach mieszanych, w rodzinach, gdzie w tradycyjne staroruskie środowisko wkracza np. zięć – radykalny Ukrainiec. Czasem ze względów narodowościowych wielka miłość nie może zakończyć się małżeństwem zakochanych, czasem ojciec wyrzeka się syna, który zdradził ojczyste ideały. Jednak u Polańskiego nie ma precyzyjnego podziału świata na dobry i zły dokonanego zgodnie z linią przynależności narodowej. W opowiadaniu *Двѣ силы*<sup>411</sup> np. jawi się nam z całą ostrością złożoność losów członków pewnej mieszanej narodowościowo rodziny w czasie, gdy w Galicji dążenia narodowe Rusinów stanąć musiały w opozycji do programu politycznego Polaków. Sam fakt, że narratorką w tym przypadku jest kobieta, rozwijająca swe opowiadanie w formie wspomnień sięgających od najwcześniejszego dzieciństwa do czasu młodości, gdy w bolesny sposób na jej losie zaważył fakt oficjalnej przynależności narodowej, tworzy głęboko wewnętrzną, oddolną perspektywę postrzegania faktów, ocenianych z dziecięcego zdroworozsądkowego punktu widzenia. Narratorka-bohaterka, wcześniej osierocona przez matkę, wychowywana jest w domu swych dziadków. Zarówno babcia – z pochodzenia Polka, jak i dziadek-Rusin ukazani są z równą sympatią. Byli oni bardzo zgodnym i szanującym się małżeństwem. Dziecko kochało ich oboje i w równym stopniu doznawało od nich czulej opieki i miłości. Mieszkając na wsi, rodzina miała ograniczone kontakty sąsiedzkie. Z chwilą przeprowadzenia się do miasteczka pogłębiły się ich relacje z najbliższymi sąsiadami – księdzem

---

<sup>411</sup> *Двѣ силы*, [w:] А. А. П о л я н с к і й, *Избранныя сочиненія*, Москва 1916, s. 78-92

rzymskokatolickim, poczmistrzem, lekarzem, dyrektorem szkoły, księdzem greckokatolickim. Dziewczynka miała do każdego z nich określony stosunek. Największą sympatią darzyła dyrektora szkoły, z córkami którego się przyjaźniła. W ocenie dwu księży, większa sympatia spoczywała po stronie księdza greckokatolickiego, pomimo iż dziewczynka uczęszczała wraz z babcią do kościoła. Jej oceny nie miały nic wspólnego z przynależnością narodową. Pierwsze symptomy świadomości różnic w dążeniach patriotycznych Polaków i Rusinów pojawiły się w sytuacji rozmowy o wujku Antonim, byłym uczestniku powstania styczniowego. Początkowo dziewczynka nie mogła pojąć, dlaczego w oczach jednych wujek Antoni był patriotą, w ocenie innych, postąpił nagannie:

“Мой дядя Антонъ сражался за отчизну. Это, конечно, было заслугой въ глазахъ ксендза Людвіка и явилось даже подвигомъ, достойнымъ вознагражденія. Если это такъ, думала я, то почему въ глазахъ разумнаго и честнаго дѣдушки тотъ же поступокъ былъ достойнымъ наказанія?”<sup>412</sup>

Dopiero podsłuchane słowa dziadka jasno precyzujące jego spojrzenie na postępek syna, rozjaśniają jej zasadniczą linię dzielącą interesy obu narodów:

“Весьма похвально, особенно съ точки зрѣнія ксендза Обендера, что нашъ Антонъ сражался за отчизну... Но всѣ они забываютъ, что сынъ мой – русскій и что мы живемъ на русской землѣ, что мы - сыны русскаго народа и русской Церкви! Слѣдовательно, Антонъ воевалъ не за свое отечество, не за Русь и не за русскій народъ!...  
(...) Я теперь только въ первый разъ поняла линію раздѣленія Руси и Польши въ практической жизни. Въ первый разъ предо мной открылась историческая пропасть, разделяющая оба братскіе народа какъ въ сферѣ политическихъ и общественныхъ отношеній, такъ и въ семейныхъ дѣлахъ. Я убѣдилась, что подъ спокойною на видъ поверхностью кипятъ въ глубинѣ страсти и взаимный антагонизмъ, что внутри жизни сокрыты своеобразны теченія, которыхъ иногда опасно даже касаться... Я поняла, что счеты между обѣими сторонами далеко не закончены и что не уничтожена стихійная борьба двухъ силъ. Съ этихъ поръ національная рознь мною замѣчалась все яснѣе и при всякомъ случаѣ”<sup>413</sup>.

Jako osoba całkowicie dwukulturowa bohaterka nie umie i nie chce dokonywać jakiegokolwiek opcji. Życie jednak samo stawia ją w sytuacji, gdy pomiędzy nią i jej ukochanym zostaje postawiona bariera narodowościowa. Jej polskie pochodzenie<sup>414</sup> staje się absolutną przeszkodą na drodze do ślubu z kochającym ją z wzajemnością synem greckokatolickiego proboszcza. W kręgu patriotycznej młodzieży ruskiej na Uniwersytecie złożył on bowiem przysięgę, że nigdy nie poślubi Polki:

---

<sup>412</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>413</sup> *Ibidem*, s. 139-140.

<sup>414</sup> Wg prawa obowiązującego w Galicji w małżeństwach mieszanych córki dziedziczyły narodowość po matce, synowie po ojcu.

“Мы, студенты-патріоты, все доискивались причинъ, изъ-за котрыхъ значительная часть русской интеллигенціи, добившись положенія, становится или равнодушною, или совсѣмъ отпадаетъ и гибнетъ для своего народа, отечества и Церкви, а иногда даже увеличиваетъ ряды враговъ. И признали двѣ главныя причины этого явленія, именно: недостатокъ патріотическаго воспитанія и смѣшанныя супружества. Поэтому, какъ вѣрбные сыны Руси и Церкви, мы поклялись, что будемъ вліять на патріотическое домашнее воспитаніе молодежи и...

(...) Я не могъ не согласиться тогда съ моими единомышленниками –товарищами и клялся тоже, не думая въ ту минуту, что произношу приговоръ надъ самимъ собою... Дорогая Юлія!... Я связанъ клятвою жениться только на русской дѣвушкѣ, вы же – по происхожденію поляка!

А ничего подобнаго не ожидала. Остріе этой клятвы убійственно вонзилось въ мою душу...”<sup>415</sup>.

Tak więc paradoksalnie dziewczyna wyraźnie sympatyzująca ze środowiskiem ruskim i przychylnie oceniająca ruski patriotyzm, została w imię tegoż patriotyzmu pozbawiona szczęścia osobistego.

Brak z reguły<sup>416</sup> w opowiadaniach Amwrosija Polańskiego wojującej, polemicznej postawy wobec przeciwników politycznych, typowej dla galicyjskiej literatury nurtu patriotycznego w drugiej połowie XIX w. Bohaterzy, których ustami wypowiada autor swoje poglądy, dalecy są od radykalizmu politycznego. W okresie, gdy w Galicji toczył się ostry spór nie tylko między narodami, ale także w środowisku inteligencji ruskiej o przyszły kształt narodowy ich ojczyzny, autorski *port parole* z opowiadań Polańskiego, twardy Rusin najbardziej potępia wszystkie postawy skrajne widząc w nich największe zagrożenie, przyczynę braterskiej niezgody i waśni. Sam, mając mocno utrwalone przekonania polityczno-narodowe, nie walczy z cudzymi poglądami, lecz raczej pokazuje zamęt, chaos, jaki panuje w wyniku wielorakości kontrowersyjnych programów politycznych w społeczeństwie przezeń opisywanym.

Obok wątku patriotyczno-politycznego, w utworach Polańskiego wyraźnie wyeksponowany zostaje wątek miłości do kobiety, miłości idealnej, rycerskiej, noszącej piętno przeznaczenia i często też realizacji własnych dążeń patriotycznych (wybranką serca jest zazwyczaj świadoma, dobrze wychowana Rusinka). Wątek ten nosi wyraźne znamiona autobiografizmu. Bohater-wdowiec goni za ideałem dorównującym zmarłej żonie. Ideał ten to kobieta delikatna, bladolica, uduchowiana. Magnetyzm serc decyduje o nierozzerwalności związku pomiędzy przeznaczonymi sobie osobami, chociażby któraś już była wcześniej zaręczona. Wizje, sny, przywidzenia są bardzo częstym znakiem-wskazówką przeznaczenia.

---

<sup>415</sup> *Двѣ силы...*, s. 166.

<sup>416</sup> Wyjątek stanowi tu najwcześniejszy utwór A. Polańskiego, wydany w 1880 r. pod pseudonimem Н е д о л е в ъ, *Хаосъ, юмористическо-сатирическое Potpourri*, będący ostrą satyrą polityczno-społeczną na ówczesne stosunki galicyjskie. Utwór ten jednakże został skonfiskowany przez cenzurę. Jego druga część pojawiła się w zbiorowym wydaniu dzieł Polańskiego w Moskwie w 1916 r.



Miłość jest siłą życiodajną, która nadaje sensu istnieniu, wzmacnia potencjał duchowy, przynosi siłę i radość życia. Prawdziwa miłość nie przynosi cierpienia. Nawet w przypadku śmierci jednego z małżonków pozostaje tym uczuciem, które pozwala im pozostać w stałym duchowym związku. Bohaterki opowiadań Polańskiego to istoty idealne, piękne duchowo i zewnętrznie, godne najwyższego uwielbienia. Czasem jednak dla kontrastu i chyba realizmu pojawiają się obok nich złośliwe intrygantki, kobiety bezduszne, próżne, fałszywe. W związku z nimi zazwyczaj pojawiają się scenki humorystyczne, zabawne, kończące się odkryciem intrygi i wesołym *happy endem*. W opowiadaniach jest wiele zabawnych dialogów, sytuacji, postaci. Ożywiają one akcję, wywołują uśmiech. Niejedna scenka rodzajowa czy postać kreślona jest zapewne z natury. Świadczą one o dużej zdolności obserwacyjnej autora i jego zacięciu literackim, często zdradzającym skłonności dramatopisarskie.

Przy tej ogólnej charakterystyce twórczości beletrystycznej Amwrosija Polańskiego warto może zwrócić uwagę na jego opowieść z życia ludu, zatytułowaną *Хмарникъ*<sup>417</sup>. Jest to najbardziej chyba interesujący i udany literacko utwór epicki tego autora. Nie obciążona dążnościami dydaktycznymi autora, akcja rozwija się swobodnie i intrygująco. Osadzona jest ona we wsi bojkowskiej na tle ludowych przesądów i wierzeń, które inteligentny i sprytny parobek-najmita wykorzystuje jako broń w walce o rękę ukochanej dziewczyny. Matka przeznaczając swą piękną córkę dla syna wójtowego lub dla największego bogacza we wsi. Wykorzystując wiejską przesadność, chłopiec odstrasza swatów przysłanych przez wójta, zniechęca też drugiego kandydata do ręki panny. Tym sposobem pozbywa się konkurentów, skazuje jednak dziewczynę i jej matkę na całkowitą samotność i odtrącenie przez społeczność wiejską, kiedy on sam musi udać się na służbę wojskową. Jedynie młody kowal, Cygan przybyły do wsi z Węgier, pełniący tu dodatkowo rolę chmarnika – zaklinacza chmur, częściowo wtajemniczony przez najmitę w jego intrygę, nie odsuwa się od domostwa wdowy, a jest tu częstym, chętnie udzielającym porad i pomocy gościem. Konsekwencją tego zbliżenia jest romans Cygana z córką wdowy i jej rozpacz, gdy ten, uciekając ze wsi z taborem cygańskim, zabiera ze sobą zrodzonego z ich związku synka. Najmita, wróciwszy z wojska, żeni się z ukochaną, ale szczęścia nie zaznają. Przeklęta osika, siedlisko złych mocy, która posłużyła kiedyś parobkowi do oddziaływania na wyobraźnię zabobonnych ludzi, teraz spada na jego dom, burząc go całkowicie i uśmiercając żonę i teściową. Po latach przybywa z Węgier Cygan-zaklinacz chmur wraz z dorosłym już synem. Potrzebuje metryki syna, gdyż ten,

---

<sup>417</sup> *Хмарникъ*, [w:] А. А. Полянский, *Собранныя...*, s. 225-259.

zdobywszy wykształcenie i pozycję, pragnie się ożenić z córką pewnego słowackiego pana. Po czterdziestu latach od chwili wydarzeń dziejących się w zabobonnej bojkowskiej wsi, narrator odwiedza miejscowość Użok, dokąd za czasów swej młodości jeździł na sezonowe bale. Jego wzrok przyciąga piękna, pełna temperamentu dziewczyna, która do złudzenia przypomina mu kogoś znajomego. Myśli przywołują wspomnienia z rodzinnej wsi, które zostają opowiedziane czytelnikowi. Piękna dziewczyna okazuje się bowiem córką syna zaklinacza chmur. Po babce – piękności z bojkowskiej wsi odziedziczyła ona urodę, po dziadku-Cyganie temperament.

Opowieść pełna jest kolorytu lokalnego, dialogi pisane są gwara z pogranicza łemkowsko-bojkowskiego, gdzie wychowywał się A. Polański. Postaci są barwne, wyraziście scharakteryzowane. Interesujące są opisy pejzażu, charakterystyka wielu interesujących i tajemniczych zakątków wsi i jej okolic, postrzeganych okiem często tam buszującego chłopca. Przy okazji swych wypraw i częstego ukrywania się w zakłętej osice, podpatrzył on wiele interesujących tajemnic dziejących się w chacie pod osiką lub w jej pobliżu. Perspektywa narratorska jest więc perspektywą podglądacza, przypadkowego świadka zdarzeń, którego wspomnienia po latach, uzupełnione o uzyskane później informacje, scalone zostały w jeden interesujący wątek opowieściowy.

Analizowana tu twórczość łemkowskich pisarzy-beletrystów<sup>418</sup>, wśród których zdecydowanie dominującą pozycję posiada Władimir Chylak, wykazuje pomimo sporych rozbieżności w skali talentu epickiego i zaangażowania poszczególnych pisarzy w twórczość beletrystyczną, pewne podobieństwa natury ogólnej. Przede wszystkim zauważalna jest dominacja tematyki patriotycznej oraz moralizatorskiej. Finał utworów zwykle jest szczęśliwy. Zwycięża dobro nad złem, prawda góruje nad kłamstwem. Autorzy piszą swe utwory najczęściej w celu dydaktycznym. Dlatego też zawierają one, obok interesującej fabuły, zwykle jakiś morał, wypowiedany najczęściej w bezpośrednim komentarzu odnarratorskim. Świat

---

<sup>418</sup> Nakaz skrupulatności badawczej każe nam zweryfikować informacje o jeszcze jednym beletryście łemkowskim, uznanym i utrwalonym na kartach dotychczasowych opracowań dotyczących piśmiennictwa Łemków (por: Ф. Курило, *Краткая сводка...*, s. 32-33, I d e m, *Короткий перегляд...*, s. 15), A n t o n i e M e n c y ũ s k i m pochodzącym ze wsi Pelnia. Zamieszczony on został w tych opracowaniach jako autor opowiadania *Мати моя съ своїми сиротами*. W opracowaniach podany jest błędny adres bibliograficzny tej pozycji („Місяцесловъ господ.”, Львовъ 1857). Otóż opowiadanie opublikowane zostało w wiedeńskim czasopiśmie “Сборникъ-Отечественный”, R: 1856, nr 19, s. 73-76; nr 20, s. 77-79; nr 21, s. 83-84; nr 22, s. 87-88. Okazuje się jednakże, że nie jest to oryginalny utwór Mencyńskiego, lecz jego wolny przekład wspomnień Antoniego Głowińskiego zamieszczonych w zbiorze “Teki Rozmaitości”.

przedstawiony zazwyczaj jest bliski i dobrze znany czytelnikowi, realnie określony topografią górskiego Beskidu, Karpat, Łemkowszczyzny, czy szerzej Rusi Galicyjskiej. Centralne miejsce zajmują tu wiejskie plebanie z toczącym się bujnie życiem towarzyskim i kulturalnym oraz chłopskie chaty, ubogie lecz pełne naturalnej godności i uczciwości, zachowujące odwieczne ludowe obyczaje i tradycje. Autorzy chętnie wprowadzają do swych utworów opisy etnograficzne oraz sięgają do ustnej twórczości ludowej, starając się oddać koloryt lokalny opisywanej przestrzeni kulturowej.

Gatunkowo przeważają utwory krótkie, jednowątkowe typu opowiadania, powiastki, humoreski, anegdoty, szkicu czy noweli. Utwory te, możliwe do publikowania w czasopiśmie, wydaniach seryjnych czy periodycznych, posiadające prostą, bardzo przystępną formę, cieszyły się dużą popularnością we wschodniogalicyskich kręgach czytelniczych. Ze względu jednak na język, jakim były pisane - *jazyczije*, po upadku partii staroruskiej w Galicji dosyć szybko poszły w zapomnienie, bez względu na wartości literackie i ideowe, jakie w sobie zawierały.